Nr. 36. We Lwowie Niedziela dnia 14. Lutego 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6, i 7 w domu pana Kisiela; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Z Koła polskiego.

Wiedeń 11. lutego.

(R) Koło polskie zebrało się dziś o godzinie 11. z rana na posiedzenie, którego przebieg był następujący:

Na ostatniem posiedzeniu Koła wyraził p. ks. Chotkowski życzenie, ażeby dla czytelni poselskiej w parlamencie zaprenumerowano więcej gazet polskich z dzielnic nie-austrjackich. Przewodniczący udzielił dziś Kołu wiadomości, że prezydjum Izby będzie się starało uczynić zadość temu życzeniu, ale w miarę — szczupłych zresztą funduszów. W celu zaproponowania dzienników do prenumeraty, Koło wezwało pp. Chrzanowskiego, Hausnera i Madeyskiego.

Przystąpiono do załatwienia porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Izby.

Do komisji dla wniosku hr. Coronini'ego o ustanowienie Trybunału wyborczego, Koło, zgodnie z propozycją „siedmnastówki", desygnowało swoją komisję parlamentarną. Przy rozprawie nad tym przedmiotem w Izbie, będzie przemawiał jutro p. Hausner w imieniu Koła polskiego.

Do komisji dla ustaw przeciw socjalistom, desygnowano — zgodnie z projektem komisji „matki" — pp.: Bartoszewskiego, Gołuchowskiego, Szymanowskiego, Starzyńskiego Stanisława i Rappaporta.

W miejsce zmarłego p. Jarosza, desygnowano do komisji karnej p. Lewakowskiego, do komisji prawniczej p. Wysockiego.

Koło uchwaliło głosować za ustawą, upoważniającą Rząd do wzięcia w dzierżawę, a ewentualnie do zakupna linji kolei prywatnych Praga-Dux, Dux-Bodenbach.

Kto miał sposobność obserwować z bliska działalność ministra handlu br. Pino w ogóle, a zwłaszcza na polu polityki kolejowej, ten musiał dostrzec, że ministrowi temu brakuje tego, co się zowie „szczęśliwą rękę". Za ilustrację uwagi posłużyć mogą sprawy, nad którymi toczyć się będzie jutro rozprawa w Izbie. Niezręcznem było poplątanie sprawy powiększenia parku przewozowego kolei państwowych z funduszem emerytury urzędników i sług kolejowych, o czem wam już donoszono w innej korespondencji. Zaś nieszczęśliwym musimy nazwać przebieg sprawy kolei Praga Dux, Dux-Bodenbach. A mianowicie Rząd, który ma kolej państwową do Pragi, widział konieczną potrzebę, postarać się o to, ażeby ująć w swoje ręce dalszą linję od Pragi do granicy saskiej, inaczej bowiem byłby tamowany w eksporcie towarów austrjackich do Saksonji i Prus. Więc zawarł kontrakt z Towarzystwami kolei na wymienionych linjach w tym celu pod warunkami, które prezydent Dyrekcji kolei państwowych, Czedik uznał w komisji kolejowej stanowczo za bardzo korzystne.

Tymczasem obok tych towarzystw istnieje w Czechach jeszcze trzecie towarzystwo, które łączy Pragę z Saksonją, a mianowicie towarzystwo t. z. kolei Północnej (czeskiej). Towarzystwo to obawiało się i nie bez racji, że Rząd, zniżywszy taryfy frachtowe na konkurencyjnej linji Praga-Bodenbach, skieruje na tę linję wszelki ruch handlowy, w skutek czego i kolej czeska Północna musiałaby także zniżyć taryfy, to jest uszczuplić swoje dochody i zniżyć tem samem wartość przedsiębiorstwa na wypadek upaństwowienia. Dla tego towarzystwo to zaczęło forsować od razu projekt inkamerowania kolei Północnej, a w tym celu potrzeba było dążyć do tego, ażeby kontrakt o linję Praga-Bodenbach, albo się ociągał, albo zerwał. Więc rozpoczęto odpowiednią agitację, zarzucono mnóstwem niewyraźnych podejrzeń i członkowie lewicy dokonali tego przynajmniej w komisji kolejowej, że ustawa dotycząca, chociaż przed odroczeniem Izby posłów wyszła już z komisji, nie przyszła na porządek dzienny Izby. A był to sukces wówczas wcale ważny, bo z końcem grudnia r. z. mijał termin, do którego obowiązywały punkta przedugodowe zawarte pomiędzy Rządem a tamtemi towarzystwami. Rząd poradził sobie na to i uzyskał prolongację terminu na czas dłuższy, ale też i lewica nie próżnowała, bo na pierwszem posiedzeniu Izby uzasadniał właśnie p. Kindermann wniosek o upaństwowienie kolei Północno-czeskiej. Siedmnastówka, polegając przeważnie na jednozgodnej opinji czeskich swych członków, których ta sprawa bezpośrednio dotyczy, zgodziła się na to, aby zaproponować Klubom głosowanie za ustawą. Przy rozprawie w Kole p. Chrzanowski domagał się od członków komisji kolejowej wyjaśnienia zarzutów czynionych p. ministrowi handlu z powodu tej sprawy ze strony opozycji, a gdy sprawę p. Jaworski przedstawił, Koło uchwaliło głosować za ustawą.

Co do ustawy o pomnożenienie parku przewozowego kolei państwowych żądał p. Madeyski od członków komisji budżetowej wyjaśnienia, co dało powód do tego, że opozycja we wniosku mniejszości zaprojektowała, ażeby na zakupno lokomotyw i wozów użyć zasobów kasowych i jakie jest zapatrywanie na to ministra Skarbu.

P. Smarzewski, odpowiadając jako członek komisji budżetowej, oświadczył, że opozycja postawiła przedewszystkiem w komisji wniosek, ażeby się zapytać ministra Skarbu, czy nie mógłby z zasobów kasowych tak obfitych jak dawno nie bywało, przeznaczyć sumę na pomnożenie parku potrzebną, bo to byłoby korzystniejsze, aniżeli zaciąganie nowych długów. Prawica w komisji miała przekonanie, że opozycji idzie tu tylko o przewłokę, gdyż jest rzeczą wiadomą, że minister handlu nie mógł wnieść ustawy o zaciągnięciu nowego długu bez zgody min. Skarbu, a minister Skarbu nie mógłby zgodzić się na to, gdyby był mógł pokryć ten wydatek z zasobów kasowych. A ponieważ Rząd miał wtedy jeszcze nadzieję, że ustawa ta przejdzie jeszcze przed świętami, pośpiech leżał także w interesie tych krajów, a więc i naszego, w których brak lokomotyw i wozów dotkliwie czuć się daje, dla tego większość komisji kolejowej odrzuciła wniosek lewicy. Ta zaś, mając za sobą pozór słuszności, a nie mogąc się oczywiście przyznawać do chęci przewlekania, zaprojektowała we wniosku mniejszości ustawę, która wprost stanowi, że na zakupno parku przewozowego mają być użyte zasoby kasowe.

Po tem wyjaśnieniu uchwaliło Koło głosować za ustawą.

Donosiliśmy, że na ostatniem posiedzeniu Koło uchwaliło głosować za odesłaniem do komisji wniosku p. Türka w przedmiocie procentowego zniżenia sumy podatku gruntowego, a to nie — jak chce wnioskodawca — do komisji osobnej, tylko do komisji podatkowej. Na posiedzeniu dzisiejszem upoważniło Koło do uczynienia tego formalnego wniosku p. Abrahamowicza. Jaki będzie rezultat jutrzejszego głosowania, w Izbie trudno przewidzieć, bo w łonie prawicy, a nawet w pojedynczych klubach, zdania są bardzo podzielone.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przyszłego posiedzenia Izby Koło przeprowadziło obszerną rozprawę nad sprawozdaniem komisji ekonomicznej (inicjatywy) w sprawie podatku naftowego i ochrony produkcji naftowej, o czem wam szczegółowo osobno doniosę. Dzisiaj poprzestaję na doniesieniu, że Koło wybrało deputację złożoną z pp. Jaworskiego, Dzwonkowskiego, Chamca i Hausnera z poleceniem usilnego popierania dwóch rezolucyj uchwalonych w tej sprawie przez Sejm krajowy na ostatniej sesji na wniosek pp. Chamca i Skrzyńskiego.

W końcu odesłało Koło do swojej komisji prawniczej dwa wnioski p. Żuka-Skarszewskiego, a mianowicie 1. wniosek o zniesienie $1 \frac{1}{2}$ procentowej opłaty od przeniesienia własności na nieruchomościach sposobem darowizny lub spadku; 2. wniosek o zmianę ustawy o legalizacji dokumentów, w tym kierunku, ażeby notarjusz, zanim podpis zalegalizuje, obowiązany był przeczytać stronie treść dokumentu.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Korespondencje.

Wiedeń 7. lutego.

(Z Trybunału administracyjnego).

(§). Wydział powiatowy Podhajecki, a następnie w skutek rekursu galic. Wydział krajowy zobowiązał Berischa Hoffmana, właściciela obszaru dworskiego w Zaturzynie, do dostarczenia materjału drewnianego do odbudowania mostów nad potokiem i na Złotej Lipie na drodze gminnej w Zaturzynie wiodącej do Huty. Berisch Hoffmann czując się pokrzywdzonym powyższem orzeczeniem, wniósł zażalenie do Trybunału administracyjnego, w którem usiłował przedewszystkiem zakwestjonować to, co właśnie było podstawą jego obowiązku do dostarczenia materjału budowlanego, a w szczególności podał w wątpliwość, czy droga, na której mosty wymagające naprawy się znajdują, jest publiczną drogą komunikacyjną. Wątpliwość, która — jak to z obrony galic. Wydziału krajowego się okazało — wcale nie istniała, — pochodzić miała w mniemaniu żalącego się ztąd, że władze administracyjne w celu rozwiązania tej kwestji zaniechały przedsięwzięcia dokładnych dochodzeń rzeczywistego stanu rzeczy w dwóch kierunkach, mających być według zdania Berischa Hoffmanna miarodawczymi, a mianowicie, czy droga, o którą chodzi, zapisaną jest w mapie katastralnej i w protokóle parcelowym jako droga publiczna, a powtóre, czy stosownie do stosónków miejscowych przedstawia się ona, jako *wyłączna* (?) droga komunikacyjna z sąsiedniemi miejscowościami. Następnie żalący powołując się na §. 12 galic. ust. drogowej, wydedukował, iż obowiązek obszaru dworskiego do dostarczenia materjału drewnianego przedstawia się jako *odpłata* za inne prestacje w naturze, do jakich mieszkańcy gminy z mocy ustawy drogowej są obowiązani, a więc w konsekwencji tego w tych wypadkach, w których na członkach gminy nie ciąży obowiązek dostarczania prestacji w naturze, tam też i obszar dworski do dostarczenia matrjału drewnianego zniewolony być nie może, ale wszytkie wydatki na cele drogowe wymagane, pokryte być winne w drodze repartycji na zasadzie §. 13. ust. drog uskutecznione. Ostatni zarzut Berischa Hoffmanna polegał na rzekomym braku potrzebnego drzewa budulcowego w lasach dóbr Zaturzyn.

W sprawie powyższej odbyła się wczoraj o godzinie 11. rano publiczna ustna rozprawa przed Trybunałem administracyjnym, przed którym zastępca Wydziału krajowego adw. nadw. dr. Klemens Raczyński, powołując się na pisemną obronę wniesioną przed ustną rozprawą, zaznaczył przedewszystkiem, iż nie istnieje żadna ustawa przepisująca sposób dochodzeń przedsiębrać się mających w celu zbadania, czy pewna droga jest drogą publiczną komunikacyjną, lub krępująca w tym względzie decyzję władz administracyjnych pewnemi z góry określonemi warunkami, od którychby zawisł taki publiczny charakter drogi. §. 4. galic. ust. drog. oznacza bowiem „*przeznaczenie drogi do użytku publicznego*" jako jedyną granicę, w ramach której dochodzenia władz mają się obracać, zresztą zaś pozostawia władzom tym zupełną swobodę w obieraniu środków pomocniczych przy skonstatowaniu faktu, czy pewna droga ma przeznaczenie służyć do powszechnego użytku. Czy władze autonomiczne drogowe obliczają ten lub ów środek do celu tego wiodący, to leży zupełnie w zakresie swobodnego uznania tych władz, a przeto też nieuwzględnienie takich środków pomocniczych jak n. p. zapisków katastralnych, lub pominięcie tej okoliczności, że obok zakwestjonowanej drogi istnieje inna jeszcze droga łącząca te same miejscowości, nie zawiera żadnego naruszenia ustawy. Zresztą przesłuchaniem zastępców gminy Zaturzyna i gmin sąsiednich, jakoteż świadków w sprawie nieinteresowanych, a ze stosunkami miejscowemi obznajomionych skonstatowano, iż sporna droga stanowi faktycznie publiczną drogę komunikacyjną. Na zarzut Berischa Hoffmanna, iż w myśl §. 12. ust. drog. obowiązek obszaru dworskiego przedstawia się jako *odpłata*, podniósł Wydział krajowy w swej obronie, iż argumentacja taka nie da się w żaden sposób usprawiedliwić, gdyż pomijając nawet tę okoliczność, iż przepisy ustawy cywilnej w umowach odpłatnych nie mogą być zastósowane do publicznych spraw drogowych, w tym wypadku uprawnionem jest do żądania dobro publiczne, reprezentowane przez władze administracyjne, a obszar dworski i gmina będąc w obec władz administracyjnych obowiązanemi, między sobą nie mają ani nic do żądania ani do wzajemnego świadczenia, innemi słowy władz administracyjna ma prawo domagania się naprawy drogi, której częściami integralnemi według ustawy są mosty, a każdy z czynników konkurencyjnych jest obowiązanym prestację konkurencyjną uiścić, nie mając prawa tem się tłómaczyć, że drugi czynnik konkurencyjny obowiązku swego wykonać nie chce lub nie może.

Dalej zauważył Wydział krajowy, że §. 12. ust. drog. nie używa wyrażenia „w tym wypadku" lub „w zamian tego" ale „*natomiast*" co wszelką wątpliwość usuwa, i wskazuje, że obowiązki obszaru dworskiego i gminy co do utrzymania drogi gminnej są równorzędne, od siebie niezależne, a to do tego stopnia, iż niekiedy żądanie dopełnienia rzeczonego obowiązku od członków gminy, nie pociąga jeszcze za sobą konieczności dopełnienia odpowiedniego obowiązku ze strony właściciela obszaru dworskiego, jakoteż na odwrót, tak, iż np. jeżeli w pewnej gminie nie ma żadnych mostów i utrzymanie dróg w stanie używalnym nie wymaga materjału drzewnego, wówczas obszar dworski od ciężarów drogowych może być zupełnie wolnym, natomiast zaś w gminach, w których znaczniejsze koszta utrzymania dróg pochodzą ztąd, że dla umożliwienia komunikacji istnieją mosty, i że w ogóle dla naprawy dróg okazuje się potrzeba dostarczenia znaczniejszej ilości drzewa, tam oczywiście niekiedy większy ciężar spada na obszary dworskie. Ostatni zarzut Hoffmanna polegający na rzekomym braku potrzebnego drzewa budulcowego w lasach dóbr Zaturzyna, odparł Wydział krajowy powołaniem się na dawniejsze orzeczenie Trybunału administracyjnego, który okoliczność tę uznał za niestanowczą, i orzekł, iż obszar dworski winien drzewo i w takim razie dostarczyć, gdyby go nie posiadał w naturze, w §. 16. ust. drog. zastrzeżono bowiem zobowiązanemu do prestacji wolność wykupienia się od takowej opłatą jej wartości. Na podstawie powyżej przytoczonych okoliczności wniósł dr. Raczyński, imieniem Wydziału kraj., aby Trybunał adm. zażalenie Berischa Hoffmanna odrzucił jako nieuzasadnione i zasądził go na zwrot kosztów tem zażaleniem spowodowanych.

Po przeprowadzeniu rozprawy Trybunał administracyjny wyrokiem publicznie ogłoszonym nietylko zażalenie B. Hoffmanna jako nieuzadnione odrzucił, ale nadto zasądził go także na zapłatę kary 15 złr. za lekkomyślne procesowanie, oraz na zwrot kosztów sądowych w kwocie 25 złr. W motywach swych ustnie ogłoszonych, wyraził Trybunał administracyjny zapatrywanie prawne, że podług wyniku dochodzeń Wydział krajowy zupełnie słusznie przyjął za podstawę istotę czynu, że droga prowadząca z Huty przez Złotą Lipę, jest w myśl §. 4. ust. drog. do publicznego użytku przeznaczoną, a zatem drogą gminną, i że Trybunał adm. w myśl §. 5. ustawy z dnia 22. października 1875 nie miał żadnego powodu do uznania tej faktycznej podstawy orzeczenia Wydziału kraj. za sprzeciwiającą się aktom lub niedokładną. Obowiązek obszaru dworskiego do dostawy materjału drewnianego do drogi gminnej w Zaturzynie jest zatem w §. 5. i 12. ust. drog. uzasadniony, a wszelkie dalsze zarzuty powoda sprzeciwiają się wyraźnym postanowieniom §§. 13. i 16. ust. drog., dlatego też powód nietylko ze swojem zażaleniem musiał zostać oddalonym, ale nadto jako żalący się wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy drogowej, musiał być na karę zasądzonym.

Projekt ustawy językowej,

wniesiony w Izbie poselskiej przez posła Scharschmida, który podaliśmy wczoraj w głównych zarysach, brzmi jak następuje:

§. 1. Niemiecki język ma być używanym jako język państwowy przez wszystkie urzędy państwa i Sądy w służbie wewnętrznej i międzyurzędowej. Wszystkie pisma władz centralnych i najwyższych Trybunałów mają być tylko w niemieckim języku wydawane, toż samo tylko po niemiecku mają być prowadzone rozprawy publiczne w Trybunałach najwyższych. Strony niewładające językiem niemieckim, jeśli chcą same występować, mogą języka macierzystego używać lecz są obowiązane przyprowadzić zaprzysiężonego tłumacza, lub się o niego u władz postarać.

§. 2. Ustne i pisemne podania w języku niemieckim mają przyjmować wszystkie władze państwa i po niemiecku na nie odpowiadać.

§. 3. Niemiecki język ma być zaprowadzonym w szkołach ludowych, jako jedyny język wykładowy, lub obok języka krajowego, albo nareszcie jako przedmiot nauk wszędzie tam, gdzie tego gmina zażąda. „Władze szkolne mogą jednakże i bez tego zażądania, według uznanej przez siebie potrzeby, lub w interesie państwa zakładanie szkół z niemieckim językiem wykładowym zarządzać, nawet gdyby ten język w kraju, a względnie w okręgu szkolnym nie był używanym." Niemiecki język jest jako język państwa przedmiotem nauki we wszystkich więcej niż trzyklasowych szkołach ludowych, w szkołach wydziałowych, seminarjach nauczycielskich, szkołach średnich, oraz w utrzymywanych ze Skarbu państwa szkołach przemysłowych i fachowych.

§. 4. Przy wszystkich egzaminach państwowych, którym za podstawę służą ukończone studja uniwersyteckie lub wyższe fachowe, jako też przy rygorozach, winien kandydat, zdawaniem jednego przez siebie obranego przedmiotu w języku niemieckim, zupełną znajomość tego języka udowodnić. To samo jest potrzebne przy kompetowaniu o posadę w urzędzie państwowym lub notarjat, oraz u urzędników kolejowych, którzy ze stronami mają się znosić.

§. 5. Językiem urzędowym Rady państwa i Delegacji jest język niemiecki. Pozostawia się regulaminowi, czy i o ile może być inny język w rozprawach dopuszczony.

§. 6. Język niemiecki jest językiem ustaw państwowych.

§. 7. Za języki krajowe, których użycie w szkole, urzędzie i w ogóle publicznych stosunkach powiatów następnemi postanowieniami jest określone, uznaje się: język niemiecki, (o ile mu już nie jest zapewnione szczególne stanowisko jako językowi państwowemu) w górnej i dolnej Austrji, Styrji, Karyntji, Krainie, Salzburgu, Tyrolu z Vorarlbergem, Tryeście, Czechach, Morawji, Szlązku i na Bukowinie; czeski język w Czechach, Morawji i na Szlązku; ruski język w Galicji i na Bukowinie; słoweński język w Styrji, Karyntji, Krainie, Tryeście, Gorycji i Istrji; serbsko-kroacki język w Dalmacji i Istrji; włoski w Tryeście, Gorycji, Istrji, Tyrolu i Dalmacji; rumuński język na Bukowinie.

§. 8. Każdy z wymienionych powyżej języków uznaje się za używany w okręgu sądowym odnośnego kraju, jeśli w okręgu tym są gminy, które języka tego jako urzędowego używają, i jeśli przynajmniej szósta część ludności w okręgu używa go jako języka towarzyskiego. W miastach rządzących się oddzielnemi statutami uznaje się te języki jako używane, któremi w życiu codziennem posługuje się przynajmniej szósta część ludności. W sprawach mieszkańców takich okręgów mają i władze, (Starostwa, Sądy pierwszej instancji itd.) uważać owe języki za krajowe.

§. 9. C. k. urzędy trzymać się mają w stosunku do stron następujących postanowień: Wszystkie urzędowe ogłoszenia mają być w języku urzędowym i odpowiednim języku krajowym wydawane. To samo tyczy się sort drukowych dla stron. Ogłoszenia, przeznaczone tylko dla pewnych gmin, które jednego języka używają, pomimo, że i inne języki w powiecie są w użyciu, mogą obok języka urzędowego tylko w języku tych gmin być wydawane.

§. 10. Stronom wolno ustnie i pisemnie odnosić się do władz pierwszej instancji albo w języku urzędowym, albo w używanym w powiecie języku krajowym. W traktowaniu ze stroną ma się urząd tym językiem posługiwać, w którym przemawia strona, i w tym też języku załatwiać sprawę. To samo tyczy się spisywania protokołów. Jeśli dwie strony, będące w sporze, dwóch języków używały, to i władza musi wydać orzeczenie w obu tych językach, chyba, że strony się wyraźnie zgodzą, aby orzeczenie w jednym tylko z używanych języków było wydane. Gdyby więcej osób, używających więcej języków jako macierzystych, nie zgodziło się na jeden język do traktowania sprawy, natenczas rozstrzygnie

Kronika lwowska.

(Nieporządek w redakcji „Dziennika ustaw państwa." Nieco o pisaniu listów otwartych. Uwagi psychyatryczne. Miła niespodzianka dla Lwowa.)

Zmuszony dziś jestem do polemiki z redakcją *Dziennika ustaw państwa*, który powinien zawierać to wszystko, co lojalny obywatel wiedzieć i wierzyć powinien, ażeby nie był zamkniętym do kozy. Że *Dziennik ustaw państwa* nie wypełnia tej misji, tego dowodzą liczne fakta z praktyki sądowej lwowskiej. I tak np. zatwierdził niedawno c. k. Sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie konfiskatę pewnego czasopisma, motywując wyrok tem, że artykuł inkryminowany zawiera podburzanie do zbrodni zdrady stanu przeciw państwu pruskiemu. Otóż jak wiadomo, z rozwiązaniem niemieckiego *Bundu* w r. 1866 upadły wszystkie te postanowienia ustawy karnej, które brały Prusy w szczególną opiekę, jako państwo należące do związku niemieckiego. Prusy same narobiły sobie tego bigosu; jest to słuszna kara, która je dosięgła za nieprzyjemność, wyrządzoną nam pod Königgrätz. Istnieje wprawdzie oprócz tego w kodeksie paragraf 66, tej treści, że kto popełnia zdradę stanu przeciw państwu, z którego strony Austrja ma zapewnioną wzajemność, ten staje się winnym zbrodni zaburzenia spokojności publicznej. Państw tych wszakże kodeks nie wymienia; wzajemność bowiem, o której mowa, zapewnioną być musi traktatem dyplomatycznym, który przyszedłszy do skutku w drodze konstytucyjnej, tj. za wiedzą i zezwoleniem Rady państwa i Sejmu węgierskiego, powinien być ogłoszony w *Dzienniku ustaw państwa*, na przestrogę i postrach wszystkim zbrodniarzom. Niepodobna zaś, ażeby o istnieniu i prawomocnem zapewnieniu takiej wzajemności wiedzieli tylko czterej radcy c. k. Sądu krajowego we Lwowie, jakoteż c. k. prokurator państwa, boby była to łapka na ludzi niewinnych i pragnących żyć w zgodzie z wszystkiemi ustawami. Niepodobna także, ażeby c. k. Sąd wydał wyrok oparty na podstawach fantastycznych, w żadnej ustawie nie istniejących. Widocznie tedy redakcja *Dziennika ustaw państwa* zataiła przed szerszą publicznością rzecz, którą w sekrecie powierzyła c. k Sądowi krajowemu we Lwowie.

Drugi fakt jest jeszcze jaskrawszy. Zdarzają się tu we Lwowie konfiskaty pism z powodu obrazy księcia Bismarka. W cesarstwie niemieckiem istnieje osobna ustawa, która z urzędu bierze w obronę tamtejszego kanclerza. W Austrji zaś, jak mniemaliśmy, obowiązywał dotychczas paragraf 495 ustawy karnej, według którego prokurator państwa dochodzić może *ex officio* obrazy honoru tylko wtenczas, jeżeli ona popełniona jest przeciw pewnym osobom, wyszczególnionym w artykule V ustawy z dnia 17go grudnia 1862 r. Między temi osobami nie ma księcia Bismarka, musi on atoli być wymienionym w innej jakiej ustawie, albo w jakimś prawomocnym traktacie dyplomatycznym. C. k. Sąd krajowy i c. k. Prokuratorja państwa nie zarządzałyby w przeciwnym razie konfiskaty dzienników; przysługuje im bowiem tylko prawo stosowania istniejących ustaw, nie zaś uzupełniania ich nowemi postanowieniami, chociażby najpotrzebniejszemi. Otóż i tej ustawy o księciu Bismarku, jakkolwiek widocznie już obowiązującej, nie obwieściła nam taka redakcja *Dziennika ustaw państwa*. Wzywam ją niniejszem, ażeby niedokładność tę naprawiła w najbliższym numerze swojego czasopisma, a w przeciwnym razie poproszę T. T. Jeża, ażeby do niej wystósował list otwarty we wszystkich dziennikach europejskich.

Powątpiewam zresztą zarówno z *Dziennikiem Poznańskim*, czy T. T. Jeż dobrze zrobił, wstępując w ślady Wiktora Hugo, Garibaldego, i śp. Stanisława Kunasiewicza? Znaczenie „listu otwartego" zawisło głównie od stanowiska jego autora. Jeżeli ten, do kogo list jest wystósowany, zapytać będzie musiał dopiero: *Ja, wer ist denn der Herr?* to pismo jest chybione. Otóż najsympatyczniejszy powieściopisarz, jako taki, nie może mieć pretensji, ażeby go znano w kołach politycznych Europy. Tylko ktoś, co odgrywa lub odgrywał jaką rolę publiczną, mógłby wystąpić w ten sposób, nie narażając się na śmieszność, a tem samem nie czyniąc ujmy sprawie, której broni. Miał takie prawo, z naszej strony ś. p. Adam książę Czartoryski. Nie miałby go już książę Władysław. Miał je Joachim Lelewel, miałby je dr. Smolka, albo p. Grocholski. We Francji uzurpował je sobie Wiktor Hugo na tej zasadzie, że nie było w Europie człowieka, któryby nie znał jego imienia. Mimo to enuncjacje gadatliwego poety przyjmowane były w świecie ruszaniem ramion; wiało z nich bowiem zbytnie przeświadczenie o własnej wielkości. Przypuszczam, że Daudet albo Zola mieliby za wiele tego, co Francuzi nazywają *esprit*, a co się na żaden język przetłumaczyć nie da, ażeby pójść za przykładem autora „Nędzników". *Esprit* obejmuje nietylko dowcip, talent pisarski i t. d. ale także takt, t. j. poczucie tego, co w danym razie wypada lub nie wypada.

Na nic to się zresztą nie przydało, dowodzić ks. Bismarkowi, że ma niesłuszność. Ze wszystkich oznak widzimy, że jest to człowiek umysłowo-chory, i którego czeka taki koniec, jaki miał lord Castlereagh, który obalił Napoleona I. tak, jak ks. Bismark Napoleona III. Angielski ów mąż stanu miał nieubłaganego nieprzyjaciela w Byronie, który go i po śmierci jego prześladować nie przestał. Gdy mu z tego powodu robiono wyrzuty, odparł: „Czas będzie płakać nad śmiercią lorda Castlereagh, gdy Irlandja przestanie płakać nad tem, że się urodził." My nie mamy takiej nienawiści do ks. Bismarka, bo mamy to przekonanie, że gdyby nie choroba umysłowa, rozwijająca się stopniowo i grożąca ostatecznie wybuchem szału, nie posunąłby on się nigdy tak daleko w nienawiści ku nam, jak to uczynił ostatniemi czasy bez żadnej zewnętrznej pobudki. Brak takiej zewnętrznej pobudki, a więc czysto wewnętrzne potęgowanie się złości, dać musi wiele do myślenia psychjatrom.

Skazany już dziś jestem widocznie na wysoką politykę, jurysprudencję i dyplomację. W tej chwili nadszedł list z Wiednia, który donosi, że tamtejszy ambasador Rzeczypospolitej francuskiej, hrabia Foucher de Careil, wystósował do Rządu austrjackiego bardzo energiczną notę, z żądaniem odszkodowania dla obywatelki francuskiej, którą nieludzkie postępowanie władz gminnych we Lwowie popchnęło do usiłowanego samobójstwa. Stosownie do francuskich pojęć o wartości honoru i życia ludzkiego, odszkodowanie wynosić ma miljon franków, czyli pół miljona złr., które do ośmiu dni zapłacić ma gmina lwowska. Ponieważ zaś — jak mawiał p. Wiedeń — nie mamy „leżących pieniędzy", i ponieważ — według prof. dra Ciesielskiego — „pożyczka w normalnych warunkach jest szkodliwą", a nawetby się tak prędko uskutecznić nie dała, więc przyjdzie zapewne do egzekucji sądowej na nieruchomości, należące do gminy. Będzie to ładna historja, jak ratusz pójdzie „na bęben" — a wszystko dlatego, że dosyć dobitne i energiczne upominania się kronikarza o odpowiedniejsze postępowanie z chorymi, wydalonymi z szpitala, pozostały bez skutku. Muszę stanąć na licytacji i kupić sobie ratusz. Część da się użyć na mieszkania prywatne, a w drugiej części możnaby urządzić pralnię brudów galicyjskich. Okazały widok przedstawiałaby wieża, obwieszona taką suszącą się bielizną. Pudle, stojące przed główną bramą, kazałbym tak wytresować, ażeby szczekały, ilekroć będzie przechodził jaki radny.

Bez żartu i przesady, wypadek taki, jak ten, o którym mówię, narazić może gminę na wielkie nieprzyjemności i koszta. Interwencja dyplomatyczna nie jest bynajmniej czczym postrachem i nastąpi ona niezawodnie, jeżeli gmina nie załagodzi jakoś tej sprawy. Zwracam uwagę, że tych ośm tysięcy złr., które gmina dopłaca do administracji dóbr Błotni i Pniatyna, wystarczyłoby na koszta szpitala, albo domu przytułku, jakiego okazuje się nieodzowna potrzeba.

Jan Lam.

większość, a w razie niemożności orzeknie władza, w którym języku będzie rzecz traktowana i rozstrzygnięta.

§. 11. Dokumenta, spisane w jednym z uznanych języków krajowych, nie potrzebują przekładu, jeśli mają służyć do użytku urzędowego.

§. 12. Wpisy do ksiąg publicznych (tabularnych, regestrów handlowych) mają być czynione w języku niemieckim, a jeśli strona języka krajowego użyje, należy sporządzić przekład niemiecki. W ostatnim wypadku rezolucja winna być także w obu językach wydana.

§, 12. Zeznania świadków i rzeczoznawców mogą być według ich woli w języku państwowym lub krajowym dawane.

§. 14. Traktujący o języku w sprawach karnych, zezwala na dowolne użycie języka państwowego lub krajowego według tego, którym„językiem posługuje się oskarzony. W razie jeśli jest wielu oskarzonych, wybiera język Sąd, mając na względzie okoliczność, ażeby ile możności wszystkim stać się zrozumiałym.

§. 15. normuje używanie języka w stosunku do władz drugiej instancji, analogijne z postanowieniami, tyczącemi się władz pierwszej instancji. Rozstrzygając sprawę, wniesioną przez pierwszą instancję, ma instancja druga użyć języka, w którym było orzeczenie pierwszej instancji wydane, a względnie należy się stronie autentyczny przekład orzeczenia.

§. 16. Jeśli w pewnym okręgu administracyjnym jest w użyciu więcej języków niż dwa, a mniejsze wykształcenie jednego z języków lub małe rozpowszechnienie jego fachowej i naukowej terminologji, spełnienie czynności w myśl §§. 9. do 15. utrudnia lub czyni niemożliwem, mogą być w drodze administracyjnej czynione wyjątki, ażeby tok spraw administracyjnych i sądowych zabezpieczyć.

§. 17. I w podaniach, stosowanych bezpośrednio do władz centralnych, mogą strony używać języków krajowych.

§. 18 Postanowienia §. 8. do 17. znajdują również odpowiednie zastósowanie do gmin i innych organów autonomicznych, jeśli występują jako strony.

§. 19. Gmina ma prawo, tak we własnym zakresie jak i poruczonym, używać w znoszeniu się z władzami państwowemi własnego języka urzędowego lub państwowego. Gminy mające osobne statuty podpadają co do języka urzędowego w poruczonym zakresie tym postanowieniom, które dla władz państwowych pierwszej instancji wydano. Gdyby gmina używała innego języka, niż jednego z tych, które między językami krajowemi wyliczono, winna się znosić z władzami w jednym z uznanych języków krajowych lub w języku państwowym.

§. 20. Autonomiczne władze powiatowe komitety drogowe itp. mogą używać w swem urzędowaniu jednego z używanych w powiecie języków krajowych lub języka państwowego. W stosunkach ich do stron znajdują odpowiednie zastosowanie §§. 8. do 17.

§. 21. Toż samo i do stosunku stron z Wydziałami krajowemi odnoszą się w odpowiedni sposób §§. 8. do 17.

§. 22. Co do języka wykładowego w szkołach ludowych obowiązują postanowienia §. 6. ustawy szkolnej z dnia 14. maja 1869. Jeśli jednak w jakiej gminie szkolnej co najmniej szósta część mieszkańców posługuje się jeszcze innym językiem niż drugi język krajowy, w takim razie i ten język ma być używany jako język wykładowy w szkole ludowej wtedy, jeżeli po 5-letniem doświadczeniu znajduje się przynajmniej 40 do tej mniejszości należących dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły i jeżeli ich rodzice lub prawni opiekunowie zażądają dla tych dzieci nauki w tymże języku; jeżeli dalej reprezentacja gminy, a względnie reprezentacje gmin do okręgu szkolnego należących, albo w gronie tych reprezentacyj przynajmniej trzecia część ich członków, zgodzi się na to żądanie. W takim wypadku ma być z reguły utworzonym odrębny zakład szkolny, jeśli władza szkolna w inny sposób temu żądaniu nie uczyni zadość. Obowiązek do utrzymania podobnej szkoły znika, jeżeli w trzech po sobie następujących latach liczba zapisanych do tej szkoły dzieci w przecięciu mniej wynosi niż 30.

§. 23. W szkołach prywatnych, mających prawo publiczności, może być tylko taki język jako wykładowy używany, który uznanym jest za krajowy (§. 7.) w obrębie działania władzy szkolnej krajowej.

§. 24. Co do użycia języków krajowych, jako wykładowych w seminarjach nauczycielskich, obowiązuje ustawa szkolna z dnia 14. maja 1869.

§. 25. Języki krajowe mogą być w uwzględnieniu ustawy zasadniczej z d. 1. grudnia 1867, art. 19. al. 3. używane jako języki wykładowe w szkołach średnich w miarę ich nadawania się do nauki w tym zakresie.

§. 26. O języku wykładowym na wszechnicach stanowi od czasu do czasu ustawodawstwo.

§. 27. O ile w skutek rozporządzenia Ministerstwa z 5. czerwca 1869 r. l. 2354, na zasadzie najwyższego postanowienia z d. 4. czerwca 1869 polski język, jako język wewnętrznej służby wspomnionych tam władz zaprowadzonym został, dalej o ile włoski język w południowym Tyrolu, Dalmacji i niektórych częściach wybrzeża w sądach i urzędach, jako język urzędowy obecnie jest w użyciu, to niniejsza ustawa stosunku tego nie zmienia.

Rada państwa.

Wiedeń 12. lutego. (*Telegr. Dzien. Polsk.*). (Posiedzenie Izby poselskiej). Po dokonaniu wyboru komisji do reformy wyborczej i komisji socjalistycznej i po uzupełnieniu kilku innych komisyj przystąpiono do rozprawy nad projektem do ustawy, zwróconym z Izby panów, o przydłużeniu ulg od należytości przy konwersji długów hipotecznych.

Sprawozdawca komisji budżetowej proponuje przyjąć projekt ustawy ze zmianami, ułożonemi w Izbie panów, podług czego ustawa obowiązywałaby po koniec 1888 roku, a nie do 1. lipca 1886 r.

Przeciw propozycji przemawiają pp. Leon i Pattai; p. Menger przemawia za nią. Wreszcie przyjęto wniosek komisji z rezolucją p. Hevery, wzywającą Rząd, aby wykonanie ustawy przez to ułatwiał, iżby wolno było podania do urzędów podatkowych wnosić ustnie i aby był naznaczony termin do załatwienia sprawy, zgłoszonej do konwersji.

W dalszym toku posiedzenia uzasadnia p. Coronini swój wniosek o zmianie niektórych przepisów w regulaminie wyborczym do Rady państwa i w regulaminie obrad.

Projekt do ustawy o pospolitem ruszeniu będzie dopiero na przyszły tydzień wniesiony do Rady państwa, a to z powodu niektórych zmian, jakie przedsięwzięto w projekcie. Ustawy o pospolitem ruszeniu są równobrzmiące dla obu części monarchji. W Tyrolu pozostaje nadal dotychczasowy system obrony terytorjalnej. Podług nowej ustawy powołani są do pospolitego ruszenia wszyscy zdolni do boju mężczyźni w wieku lat 19 do 42, o ile naturalnie nie są już żołnierzami. Pensjonowani oficerowie powołani są do pospolitego ruszenia do 60 roku życia. Pospolite ruszenie składa się z dwóch zaciągów. Pierwszy złożony jest z ludzi młodszych, który w razie potrzeby może być złączony z armją operacyjną; drugi zaciąg obejmuje ludzi starszych i może być używany tylko do służby garnizonowej. W ogóle pospolite ruszenie może w razie potrzeby koniecznej być wysłane po za granice kraju i to na czas nieograniczony.

Komisja budżetowa obradowała d. 11. bm. nad pojedynczemi pozycjami w budżecie. Referat projektu rządowego dotyczącego budowy względnie nabycia na własność gmachu na pomieszczenie urzędów pocztowych i telegraficznych w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Tryeście, Trydencie, Roveredo i Bozen oddano p. Fandrlikowi. Przy tytule „Budowle wodne“ wstawiono na budowę mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami zamiast żądanych 70.000 złr. tylko 50.000 złr. Ogólna suma wydatków zwyczajnych w tym tytule wynosi 4,181.610 złr., nadzwyczajnych 645.060 złr.

Na zapytanie p. Russa, jak się przedstawiają cyfry wydawnictwa „Dziennika ustaw państwa“ w poszczególnych językach, odpowiada reprezentant Rządu radca ministerjalny br. Rotki, że w ogóle wydano 39.250 egzemplarzy, a mianowicie w języku niemieckim 18.000 egzemplarzy, w polskim 9000, w czeskim 8200, we włoskim 1300, w ruskim 1200, w słoweńskim 1000, w kroackim 400, w rumuńskim 150.

Zajścia w Lublinie.

Dniewnik Warszawski podaje następujące urzędowe sprawozdanie o wypadkach w Lublinie:

„W drugiej połowie r. z. zarządzone dochodzenie wykryło, że w Lublinie istnieje bardzo systematycznie urządzona przez Jezuitów galicyjskich, tajna organizacja propagandy rzymsko-katolickiej między byłymi unitami, którzy złączyli się z prawosławiem. Głównem zadaniem tej propagandy było naturalnie zwrócenie byłych unitów do katolicyzmu, a za najbliższe środki w tym celu służyło zaspakajanie ich potrzeb duchownych według obrządku katolickiego, udzielanie im sakramentów chrztu św. i małżeństwa przez księży, a w niektórych razach nawet przez osoby, które według przepisów kościelnych, nie mają do tego prawa. Przytem osoby, którym udzielano sakramentów, otrzymywały metryki na przygotowanych blankietach z próżnem miejscem na wpisywanie nazwisk, a blankiety te podpisane były już naprzód przez Jezuitów krakowskich, a nawet opatrzone marką stemplową austrjacką. Dochodzenie stwierdziło, że w udzielaniu sakramentów między innymi brali udział trzej zakonnicy z klasztoru Dominikanów w Lublinie. Takie prawem wzbronione i przeciwne rozporządzeniom Rządu mięszanie się osób prywatnych, jako też przedstawicieli Kościoła rzymsko-katolickiego w sprawy religji prawosławnej, nie mogło oczywiście ujść surowej kary. Rozkazano wysłać wspomnianych zakonników pod dozór policyjny do północnych gubernij cesarstwa. Na nieszczęście rozporządzenie doszło do wiadomości mieszkańców miasta i wieczorem dnia 19. stycznia v. s., kiedy zamierzono wyprawić zakonników koleją żelazną, gromada ludu, złożona z kilkuset osób, niewątpliwie podburzona przez propagandzistów, zebrała się przed klasztorem i chciała przeszkodzić policji w wywiezieniu zakonników na stację kolei, tamując jej w wąskich ulicach drogę i rzucając na strażników i konie odłamami lodu i śniegiem, przyczem jeden odłam trafił w oko jednego z wywożonych zakonników. Takiej swawoli naturalnie nie można było dopuścić. Władze miejscowe natychmiast postanowiły wezwać komendy wojskowej, przy pomocy której usunięto niezwłocznie tłum z uliczek przyległych do klasztoru i zakonników bez przeszkody dostawiono na stację, a ztąd koleją żelazną odesłano na miejsce przeznaczenia. Przytem wojsko, przyjęte zrazu również pociskami śniegu i lodu, dało kilka wystrzałów w powietrze. Rzucanemi z tłumu grudami zmarzłego śniegu skaleczono kilku strażników i żołnierzy. Za udział w tych nieporządkach oraz stawianie oporu policji i wojsku, aresztowano około 56 osób i z rozporządzenia prokuratora przystąpiono natychmiast co do zaszłych wypadków do przygotowawczego śledztwa, które może zdoła wykryć agitatorów.“

O tem sprawozdaniu urzędowem stwierdzającem na swój sposób wszystkie dotychczasowe doniesienia prywatne, robi *Reforma* bardzo słuszną uwagę, którą tu powtarzamy:

Urzędowy dziennik oczywiście przemilcza, że głównym „propagandzistą“ i „agitatorem“ rozruchów był sam p. polimajster Normandzkij, który wystąpił w sposób tak ohanibnie prowokacyjny, że najcierpliwsza ludność nie byłaby tego zniosła spokojnie. Śledztwo więc jest zbytecznem, skoro głównego sprawcę rozruchu ma Rząd w szeregach swych wiernych sług.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. lutego.

Wiadomości osobiste. Na audjencji u cesarza d. 11. bm. był między innymi rotmistrz hr. Hompesz. — Hr. Roman Potocki był dnia 11. bm. na objedzie dworskim. — Ks. biskup krakowski Dunajewski, wyjechał wczoraj do Wiednia. — Poeta hr. de l'Isle, dziennikarz Edward Hervé i senator Leon Say, zostali członkami francuskiej Akademji.

Nekrologja. Anna z Fischmeistrów Wolska, żona auskultanta sądowego, zmarła w Ropczycach d. 11. bm., przeżywszy lat 21. — Tadeusz Markowski, ostatni z urzędników b. komisji rządowej wojny Królestwa Polskiego, zostającej pod sterem ówczesnego ministra wojny, jenerała artylerji, senatora-wojewody Maurycego hr. Haukego, zmarł dnia 9. bm. w Warszawie. Śp. Tadeusz przeżył wszystkich swoich zwierzchników i kolegów, unosząc z sobą do mogiły tradycję tej wzorowej i pełnej świetnych wspomnień władzy.

Kalendarz. Niedziela (14.): Walent. — Niemira. Wschód słońca o godz. 7. min. 17, zachód o godz. 5. min. 13. — Poniedziałek (15.): Faustyna — Szczęsława. Wschód słońca o godz. 7. min. 15, zachód o godz. 5. min. 15.

Kalendarzyk myśliwski. W lutym wolno polować na kozły, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Pogrzeb ś. p. Bartoszewicza odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. o godzinie 3. z powodu że brat zmarłego z Litwy przyjedzie na pogrzeb.

Z życia towarzyskiego. Ks. arcybiskup warszawski pobłogosławił onegdaj związkowi małżeńskiemu panny Marji Górskiej, córki Konstantego i Julji z książąt Golicynów, z panem Kazimierzem Sobańskim, synem Feliksa i Emilji z hr. Łubieńskich.

Wynik wyboru do Rady miejskiej. W przyszłym tygodniu zakończone zostanie skrutynjum. O ile w tej chwili można było sprawdzić, wynik wyborów przedstawia się w sposób następujący:

Z listy Komitetu miejskiego przeszło 91 kandydatów. Upadli: pp. Badowski Józef, Grzeżułka Wiktor, dr. Engel Karol, Ohly Ferdynand, Wilczyński Albert, Syroczyński Leon, Walloch Józef, Gorski Paweł i Riedl Edmund.

Z innych list przeszli: pp. Łukawski Wojc., dr. Gryziecki Feliks, Lewicki Jakób, Wachnianin Anatol i ks. Wieliczko Jan.

Niepewny jest wybór: pp. Frenkla Emanuela, Weicha Szymona, dr. Ciesielskiego Teofila i Stokowskiego Apolinarego.

Dotychczas nie da się przewidzieć, czy przyjdzie do wyboru ściślejszego, czy też czterej ostatni kandydaci wyjdą z urny wyborczej.

Deputacja miast Kulikowa i Żabiego była dnia 11. bm. na audjencji u cesarza.

Nominacje. Radca Sądu kraj. w Tarnowie, Paweł Mossor mianowany został radcą wyższego Sądu krajowego w Krakowie.

Zapomogi dla kształcącej się młodzieży. Z kwoty 2000 zł. wyznaczonej przez Sejm do dyspozycji Wydziału krajowego dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, udzielił Wydział krajowy następujące jednorazowe subwencje: Konstantemu Antoniemu dw. im. Gużkowskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 250 zł.; Stanisławowi Lewandowskiemu, uczniowi Akademji sztuk pięknych we Wiedniu, 300 zł.; Andrzejowi Lenikowi, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 200 zł.; Eugenjuszowi Steinsbergowi, uczniowi Akademji sztuk pięknych w Monachjum, 300 zł.; Leonowi Mieczysławowi dw. im. Zawiejskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Florencji, 250 zł.; Ludwikowi Stasiakowi, uczniowi szkoły kompozycyjnej historycznego malarstwa w szkole sztuk pięknych w Krakowie, 300 zł.; Juljuszowi Zuberowi, artyście-malarzowi we Lwowie, 300 zł.; Teodorowi Demkowowi, uczniowi król.-bawarskiej Akademji sztuk pięknych w Monachjum, 300 zł.; Henrykowi Rauchingerowi, uczniowi Akademji sztuk pięknych we Wiedniu, 300 zł.; Irenie Abendroth we Wiedniu, na dalsze kształcenie się w śpiewie, 500 zł.; Marji Weiner we Wiedniu, na dalsze kształcenie się w śpiewie 300 zł.; Rudolfowi Bernhardtowi, na dalsze kształcenie się w śpiewie, 100 zł.

Inne petycje zwrócono dotyczącym osobom jako nieuwzględnione.

Wydaleni z Prus. Z końcem roku 1885 przybyło do Galicji wydalonych z Prus 413 rodzin (1.249 osób) polskich przynależnych do Królestwa. W ciągu stycznia bież. roku przybyło 31 dalszych rodzin (81 osób). Liczba wydalonych z Prus rodzin polskich, przynależnych do Austrji, wynosi 12 (127 osób).

Inspekcja obrony krajowej. Arcyks. Rainer, generał broni i naczelny wódz obrony krajowej, przybędzie dnia 15. bm., o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem z Wiednia do Krakowa, i po dwugodzinnym tamże wypoczynku uda się na Przemyśl i Chyrów do Sambora na inspekcję obrony krajowej. Do Sambora przybędzie dnia 16. bm., o godz. 11 minut 50 przed południem, opuści zaś to miasto dnia 17. bm., o godz. 3. min. 8 rano, udając się na dalszą inspekcję przez Stanisławów do Kołomyi, dokąd przybędzie tegoż dnia o godzinie 10. min. 56 przed południem. Z Kołomyi arcyksiążę wyjedzie tegoż samego dnia o godz. 4. min. 45 wieczorem i na Lwów oraz Kraków wróci do Wiednia, nie zatrzymując się po drodze.

Smutny los guwernantki. Donosząc onegdaj o usiłowanem samobójstwie panny Egenji R. i przyaresztowaniu jej przez Magistrat tutejszy, wyraziliśmy powątpiewanie o legalności postępowania tej władzy. Dziś możemy donieść, że pan prezydent miasta — jak donosi jedno z pism miejscowych — skonstatował osobiście procedurę „nieprawidłową.“

Są to skutki, że w Magistracie urzęduje się według szablonu, a w dotyczącym biurze nie ma ludzi, którzyby umieli stosować rozumnie ustawy. Przecież odnośny referent powinien był wiedzieć, że w wypadku, o którym mowa, powód niepokrycia kosztów szpitalnych nie mógł być decydującym. Jeżeli zaś chodziło o sprawdzenie przynależności panny E. R., to również nie było powodu do jej uwięzienia, gdyż p, E. R. nie była ani osobą niebezpieczną, ani bez legitymacji.

Faktem więc jest, że nietaktowne postępowanie dotyczącego urzędnika popchnęło zrozpaczoną kobietę do samobójstwa.

Od czasu do czasu słyszymy o reorganizacji Magistratu, wszystko jednak dzieje się po dawnemu. Mamy nadzieję, że nowa Rada podobnym „nieprawidłowościom“ raz na zawsze koniec położy.

Z Towarzystwa łyżwiarzy. Jutro, w niedzielę, odbędzie się przy sprzyjającej temperaturze, festyn na lodzie, na wielokrotne żądanie, z wyścigami dla panienek połączony. Przytem postarano się o wielką ilość bukietów z żywych kwiatów, by niemi cała płeć piękna, znajdująca się na lodzie, obdzieloną być mogła. A prawdopodobnie ten jutrzejszy festyn kwiatowy zamknie cały szereg zabaw lodowych tak szybkim krokiem końca już swego dobiegających.

W sprawie aptek. Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, że aptekarze, jako kupcy, obowiązani są do płacenia dodatków do podatku na potrzeby Izb handlowych, chociaż ustawa przemysłowa nie wlicza aptek w poczet przedsiębiorstw przemysłowych.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi cerkiewnemu w Pełnatyczu, w powiecie jarosławskim, na restaurację cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

Samobójstwo. Donoszą nam z Tarnopola: Onegdaj zastrzelił się „führer“ 13. kompanji tut. pułku piechoty, Kuba Biganowski. Kula karabinowa roztrzaskała mu zupełnie głowę.

Powód samobójstwa — według naszego korespondenta — jest wcale romantyczny.

Biganowski kochał się od dłuższego czasu w córce pewnego mieszczanina, która atoli nie była mu wzajemną. W przeddzień rozpaczliwego czynu, udał się B. do mieszkania swej ubóstwianej, a gdy go tam nie wpuszczono, strzelił trzy razy z pistoletu do drzwi, kula jednak nie przebiła deski. Tego samego dnia wieczorem szostrzegł B. swój ideał w towarzystwie innego mężczyzny, co ostatecznie wpłynęło na jego postanowienie.

Wielkie polowanie ma się odbyć w przyszłym tygodniu u książąt Radziwiłłów w Nieświeżu. Zaproszony został na nie syn następcy tronu niemieckiego, którego przejazd przez Warszawę spodziewany jest w sobotę. Na stacji Horodziej, kolei Moskiewsko-Brzeskiej, o 10 wiorst od Nieświeża, gospodarz oczekiwać będzie dostojnych gości.

Posady wakujące manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonym c. k. podoficerom armji austro-węgierskiej; a to: dwie posady asystentów przy ck. urzędach celnych na Bukowinie, dwie posady asystentów pocztowych w obrębie ck. Dyrekcji poczt i telegrafów w Czerniowcach. Wiele innych posad po za granicami kraju na Węgrzech i w Austrji.

Dwa stypendja wojskowe, z których jedno dla ck. oficerów w stanie spoczynku zostających drugie zaś dla potomków dra Morawetza z Kuttenbergu lub ck. radcy skarbowego Rudolfa Kuffera, wszelako tylko, jeżeli pozostają w związku wojskowym lub jakiekolwiek chcą pełnić usługi wojsk.

Bliższej wiadomości co do terminu podań i dalszych warunków, powziąć można w biurze IV departamentu Magistratu.

Konsorcjum młodych rzezimieszków, obznajomionych doskonale z aresztami sądowemi i policyjnemi, uwięziono wczoraj w szynku przy ul. Żółkiewskiej l. 101. Członkami tego szanownego stowarzyszenia są: Aleksander Oherczak, Józef Uhyra i Piotr Hołowka.

Specjalnością tych ptaszków są kradzieże sklepowe, mianowicie wykradanie pieniędzy z kas podrzędnych. W chwili, gdy dwaj z nich targują jakiś przedmiot, trzeci w tym czasie ogałaca kupca zgrabnie z pieniędzy w szufladzie złożonych.

Na podobnej manipulacji wyłapano wczoraj wspomniane indywidua, poczem naturalnie osadzono je w klatce.

Wypadki. Jakób Briefer, stojąc w przedpokoju biura meldunkowego w Policji, przy okienku, przez które podają urzędnikowi kartki meldunkowe, chwycił zębami pewną osobę za palec, gdy takowa meldunek podawała, tak mocno, że musiano gwałtu użyć, by oswobodzić napadniętego. Briefera, jako szaleńca, oddano pod obserwację lekarską.

Kraków 12. lutego. W nabożeństwie uroczystem, które odbędzie się w poniedziałek 15. bm. na Wawelu, z okazji tak uroczystej rocznicy dziejowej, weźmie udział cała Rada miejska z prezydentem na czele. W tym celu rozesłał prezydent odpowiednie zaproszenia, a wątpić nie można, iż Reprezentacja miasta Krakowa stanie w dniu tym w komplecie na Wawelu; również zaprosił rektor Uniwersytetu wszystkich profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy udać się mają na Wawel *in corpore* w togach, poprzedzeni berłami. O ile przewidzieć można, nabożeństwo to zgromadzi tłumy narodu, a niezawodnie także reprezentacje stowarzyszeń czy instytucyj, które dzień ten święcić będą uroczyście.

Zabierzów (pod Krakowem). Cesarz raczył udzielić srebrny krzyż zasługi z koroną p. Marcinowi Kawalcowi, komendantowi tutejszego posterunku, w uznaniu jego energicznej działalności, z narażeniem się na utratę własnego życia, przy ujęciu i zgładzeniu zbrodniarza, słynnego Bastera w r. z. w Balicach. W obecności licznie zgromadzonej żandarmerji i sierżantów oddziału krakowskiego, tudzież Rady powiatowej, obywateli, duchowieństwa, nauczycieli szkół, reprezentantów gmin sąsiednich, Reprezentacji kolei żelaznej i jednego pensjonowanego kapitana wojskowego, p. Indra, rotmistrz żandarmerji, w sali udekorowanej, po przemówieniu stósownem do obecnej uroczystości, dopełnił aktu, ozdobiwszy pierś młodego podoficera krzyżem zasługi, przy wzniesieniu trzechkrotnego okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana: „Niech żyje!“

Stanisławów 8. lutego. Bardzo nieszlachetnie postąpiła sobie tutejsza drukarnia pp. Jonasów, bo poważyła się zawtórować głosowi niemieckiego kanclerza, a wydaliwszy pracowników krajowych, sprowadziła na ich miejsce Niemców. Krok ten wywołał w naszem mieście wielkie oburzenie. Drukarnia przepłaci grubo swój krok, bo w Stanisławowie nie znajdzie się nikt, ktoby po takim fakcie chciał jeszcze utrzymywać stosunki z drukarnią.

(?) **Stanisławów** 9. lutego. (*Znowu karnawał i teatr, Towarzystwa muzyczne i proces o morderstwo*). Zestawienie zabaw karnawałowych w ostatniej korespondencji ze Stanisławowa umieszczone, uzupełniam wieczorkiem na dochód ruskiej bursy 27. lutego, redutą strażacką 2. marca i wieczorkiem Towarzystwa miłośników muzyki 3go marca. W obec tak wielkiej liczby zabaw, nic dziwnego, że się nieudają niektóre. Do takich należy bal maskowy, który zaledwie 30 par tańczących zgromadził, i obydwa wieczorki kasynowe. Świetniejsze powodzenie miał bal na dochód bursy Kraszewskiego, który ma reputację jednej z najbardziej eleganckich i sympatycznych zabaw w Stanisławowie.

Dnia 20. tm. ma się odbyć wieczorek na dochód Towarzystwa muzycznego imienia Moniuszki. Cel tego Towarzystwa prawdziwie szlachetny i sympatja powszechna jaką się ono cieszy, wróży nam, że zabawa ta zgromadzi liczną i doborową publiczność, która obecnością swą winna zadokumentować sympatje swe z Towarzystwem i okazać, że nie solidaryzuje się z brutalną napaścią i oszczerstwami, umieszczonemi w tutejszem pisemku. Artykuł ten kwalifikowałby się raczej przed kratki sądowe, aniżeli do poważnej odpowiedzi, gdy jednakowoż systematycznie drażniona publiczność nasza podobnymi artykułami, łatwo może być w błąd wprowadzoną, — rozpocznie się w jednem z poważnych pism lwowskich szereg artykułów o naszych Towarzystwach muzycznych i publikacja niektórych arcyciekawych listów, demaskująca autora i wykazująca przyczynę bezustannej wojny między Towarzystwami muzycznemi.

Dnia 3go lutego odbył się w sali kasynowej koncert p. Konopackiej i Wolfsthala, który jednakowoż z powodu, iż równocześnie Towarzystwo miłośników muzyki urządzało wieczorek tańczący, nie zgromadził takiej liczby osób, jakiejby się spodziewać należało.

Teatr p. Lasockiego wzięty z powodu ostatniej mej korespondencji, przez posiadacza biletu gratisowego na drugorzędne krzesło w żarliwą obronę, wyjeżdża na przyszły tydzień ze Stanisławowa, zaangażowawszy pp. Tadeusza i Elżbietę Skalskich na trzy gościnne występy w „Boccacio“, „Wesołej wojnie“ i „Halce“ w dniach 11., 12go i 13go lutego. Jakkolwiek możeby należało powyższą obronę w wielu punktach sprostować, wolę jednakowoż ze względu na to, że losy teatru tego są aż nadto nam znane, zamilknąć.

W piątek, tj. 5. lutego br. odbyła się rozprawa Marji Storoż z Ostryni, oskarżonej o morderstwo popełnione na trzy-tygodniowem dziecku. Według aktu oskarżenia, miała Marja Storoż z zemsty przez uderzenie tępem narzędziem pozbawić życia trzy-tygodniową swą wnuczkę. Oskarżona tłumaczyła się, że strąciwszy przypadkiem półkę wiszącą nad łóżkiem dziecięcia, zabiła je. Przysięgli, którym postawił Trybunał tylko pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, zażądali postawienia ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa. Poczem pytanie to 7 głosami potwierdzili, a Trybunał zasądził oskarżoną na 7 lat ciężkiego więzienia.

Temeszwar 12. lutego. W gminie Foen, pod Temeszwarem, schwytała żandarmerja bandę fałszerzy, którzy w murowanym grobie na cmentarzu podrabiali noty państwowe na 5 zł.

Fiume 7. lutego. Do Fiume i Abbazji zima prawie nie zawitała a płatki śniegu które kilka razy pokryły palmy, mirty i kamelje, były raczej ich ozdobą. Śnieg bowiem nie wyrządził im szkody. Tegoroczny karnawał przewyższył co do świetności o wiele swoich poprzedników, a wspaniałym balom i zabawom nie ma końca. Dnia 1. lutego odbył się u hr. Zichy'ego wspaniały bal który zgromadził *elite* fiumskiego Towarzystwa.

Znakomicie wypadł także wieczorek urządzony przez baronowę Reyer w „hotelu Stefanji“. Z Polaków obecny był hrabia A. Fredro, komedjopisarz.

Wiedeń 11. lutego. Poseł Greuter ma się znacznie lepiej. Chory jest zupełnie przytomny, a lekarze wyrażają nadzieję rychłego powrotu do zdrowia. Cesarz kazał się dowiedzieć o stanie zdrowia chorego. W ciągu dnia dzisiejszego byli w pomieszkaniu pacjenta między innymi ministrowie Taaffe i Gautsch, prezydent Izby posłów dr. Smolka, wiceprezydent Izby panów ks. Konstanty Czartoryski, namiestnik Tyrolu br. Rapp, tudzież wielu członków obu Izb Rady państwa.

Okrutna kobieta. W tych dniach w Mokotowie zdemaskowaną została nikczemna zbrodniarka w osobie Cecylji Wesellowej, przyjmującej małe niemowlęta na wykarmienie.

Wesellowa, osiadła przed kilku laty w Mokotowie, stale przyjmowała za umówioną z góry uiszczającą się opłatą małe dzieci, najczęściej nieślubne, z którémi biedne matki nie wiedziały co czynić.

Dzieci te bardzo szybko u swojej opiekunki umierały.

Nikt na razie na taką śmiertelność, rzec można systematyczną, nie zwracał uwagi, bo zresztą osoby najbardziej interesowane, tj. matki, wcale się o to nie troszczyły.

Dopiero w zeszłą sobotę miejscowy strażnik ziemski zwrócił uwagę, że u Wesellowej w ciągu miesiąca umiera trzecie dziecko.

Chociaż więc nie było żadnego podejrzenia, wezwano lekarza powiatowego, aby na zwłokach ośmiomiesięcznego chłopczyka dopełnił sekcji.

Autopsja wykazała, iż dziecko zmarło skutkiem otrucia odwarem z maku.

Wesellowa więc natychmiast została aresztowaną.

Rewizja dokonana w jej mieszkaniu wykryła znaczny zapas makowin.

Kilku mieszkańców Mokotowa zeznało teraz, iż widzieli jak Wesellowa często gotowała makowiny, a zapytywana po co to robi, tłumaczyła się, iż odwar jest wybornym środkiem na utuczenie trzody chlewnej.

Aresztowana zaprzeczyła oskarżeniu, jakoby truła niemowlęta powierzone jej pieczy.

Zeznania jednak licznych świadków stanowczo ją potępiają.

W ciągu paru lat, o ile można się domyślać, nikczemna zbrodniarka otruła siedmioro niemowląt.

Śledztwo, celem dokładnego zbadania ohydnych zbrodni Wesellowej, prowadzi się nader energicznie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(OB.) **Teatr.** (Benefis p. Żelazowskiego). Ważniejsze, a pomyślne wydarzenia w państwie połączone są zwykle z amnestją. Ułaskawia się czasem nawet i tych, którzy cierpią za winy nie popełnione. Takiem wydarzeniem w teatrze był benefis p. Żelazowskiego. Dzięki protekcji beneficjanta, zdjęto klątwę z najmniej niebezpiecznego wroga „naszej sztuki“ i pozwolono pojawić się Dymitrowi w progu świątyni — naturalnie w szacie pokutnika.

Artyści — przynajmniej znaczna ich część, odpowiedziała zadaniu, ale całość przedstawienia robiła niemiłe wrażenie. Tytułową rolę odegrał pan Żelazowski z prawdziwem przejęciem i siłą. Stworzył on postać jednolitą, pełną życia i tej naturalnej prawdy, która nie posługując się sztucznym efektem, imponuje sama przez się.

Dymitr jest postacią, która mniej panującego nad sobą artystę może poprowadzić na drogę efektownych sztuczek, sposobów i sposobników scenicznych. P. Żelazowski nie dał się jednak uwieść tej pokusie, grał z powagą i spokojem. Jego Dymitr dążył dumnie ku stopniom tronu, przekonany o swem prawie, szlachetnym był w obec zmarłego przeciwnika, kochającym synem w obec matki — ale te uczucia nie wzbierały w nim silnie jak u bohatera rycerskiego dramidła, bo artysta wcisnął je w ramy królewskiej powagi, tego chłodu, który jest następstwem poczucia dominującego stanowiska w społeczeństwie. Na władcę, który prawa swe niesie na ostrzu miecza, który potęgą swej woli panuje nad całym tłumem poddanych, patrzą tysiące oczu, którym tylko chłodna powaga, zimny spokój niedający porwać się siłą uczuć imponuje.

Zupełnie inaczej odczuł artysta postać Dymitra w ostatnim akcie.

W chwili, gdy poczyna wątpić o swych prawach do tronu, opuszcza go odwaga, opuszcza go spokój i z poza króla przegląda złamany człowiek. Co do nas, zgadzamy się z pojęciem tem najzupełniej.

Znakomitym jak zawsze Szujskim był p. Zboiński, który grą swoją porwał całe audytorjum, zmuszając je do serdecznego, entuzjastycznego oklasku. Pani Aszpergerowa jest tak znakomitą Marfą, jakiej nie znajdzie ponoś na scenach świata, a pani Stachowicz z niezwykłą siłą odtworzyła postać Aksenji. Panu Kwiecińskiemu niedopisał wprawdzie głos w akcie pierwszym, grał jednak wybornie, p. Lubicz zrozumiał należycie postać Komli, ale nie potrafił jej zabarwić tą szorstkością i dzikością, jakich Komla wymaga. P. Ruszkowski i p. Kasprowicz mieli szczęśliwe chwile.

Borys Godunów w interpretacji p. Stępowskiego, był postacią zupełnie chybioną. Artysta

ton ma swoje nie złe role, ale wszystkie grać nie może. Jego Borys, przypominał nadzwyczaj Wurma z „Intrygi i miłości" — to wystarcza!

Pani Żelazowska grała bardzo blado; jej Maryna była kobietą salonu, ale nigdy ową dumną córą Mniszka, która wybrańca z mieczem w dłoni prowadzi na tron carów. Wystawa była poniżej wszelkiej krytyki, a wnętrze sali obrad Sejmu, ozdobione brudnemi ławkami, robiło przykre wrażenie.

Kostjumy z wyjątkiem dwóch czy trzech, były więcej niż ubogie, a dodajmy, że były to stroje panów kasztelanów, wojewodów etc., z których Dymitr [illegible]. Czasby też było zastąpić ową historyczną szkatułkę z brylantami czemś odpowiedniejszem i mniej rażącem.

Beneficjantowi ofiarowano trzy wspaniałe wieńce laurowe, jeden srebrny; od wielu osób otrzymał telegramy i upominki.

Repertuar teatralny. Sobota: na dochód Aleksandra Bandrowskiego „Gasparone" Millöckera.

Niedziela po południu: „Porwanie Sabinek," wieczorem: „Jadwiga."

Poniedziałek: „Gęsi i Gąski."

Wtorek: pierwszy gościnny występ panny Jenny Broch: „Cyrulik Sewilski.""

Koncert muzyki wojskowej 9. pułku, odbędzie się jutro d. 14. bm. w sali Tow. gimnastycznego „Sokoł" pod kierownictwem kapelmistrza p. Falla.

Pożegnalny koncert panny Elly Russel odbędzie się w poniedziałek. Większa część biletów jest już rozebrana.

Na wystawę nieustającą sztuk pięknych nadesłali swoje prace: Abrahamowicz Bronisław: Obraz większych rozmiarów treści historycznej, „Zygmunt August, dyktujący testament." Barącz Tadeusz: „Jan III. król polski", popiersie, rzeźba w gipsie; „Kurzawa, Wawel i Wisła", rzeźba w gipsie. Odesłanemi zostały następujące obrazy Malczewskiego: „Dwie generacje"; Pachingera: „Chrystus uzdrawiający córkę Jaira"; Rungego dwa obrazy: „Okręt amerykański" i „Przystań morska w Hamburgu"; Tepy trzy obrazy: „Typy ludowe rusińskie"; Unierzyckiego: „Droga na cmentarz". Zgłosili swoje obrazy: Krzesz: „Przechwałki wojenne"; Stachiewicz zeszłe obrazów: „Dziad i baba", ilustracja do znanej bajki. Reprezentacja lwowska zjedn. Tow. przyj. sztuk pięknych wystosowała odezwę do Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie w celu pozyskania „Projektu na pomnik Mickiewicza" na naszą wystawę. Adjukiewicza portret „Reszkówny" zainteresował szerszą publiczność naszego miasta; to też w tym tygodniu zwiększył się ruch osób zwiedzających wystawę obrazów.

Pomnik Mickiewicza. Z listu, otrzymanego z Rzymu, dowiadujemy się, że p. Welońskí wykończył projekt pomnika Mickiewicza. Kompozycja ma być świetną. Nie zamierza jednak brać udziału w konkursie, projektu tego zatem nie będziemy prawdopodobnie najmniej teraz oglądać.

Ruch Stowarzyszeń.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa prawniczego, które miało odbyć się jutro, tj. 13., odłożonem zostało do przyszłej niedzieli.

Z Towarzystwa Kółek rolniczych. Program IIIgo Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, mającego się odbyć we Lwowie w dniach 16. i 17go lutego br. w wielkiej sali ratuszowej, jest następujący:

Dnia 16. lutego we wtorek. 1. Rano o godz. 9tej nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. 2. Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Towarzystwa. 3. Odczytanie sprawozdania z czynności Towarzystwa (dr. Dulęba). 4. Krótki pogląd na zadanie i rozwój Kółek rolniczych (dr. Orlecki). 5. O przemyśle domowym w ogólności (p. Ludwik Wierzbicki). 6. Pogadanka o przyszłości przemysłu tkackiego w kraju. 7. Sprawozdanie komisji rachunkowej (dr. Rutowski). 8. Wybór komisji wyborczej.

Po południu: 1. Wykład o sadownictwie (dr. Ciesielski). 2. Odczyt o meljoracji (p. Kędzior). Wieczór o godzinie 7. przedstawienie amatorskiego teatru.

Dnia 17. lutego w środę. 1. Rano o godzinie wpół do 9tej zwidzanie Muzeum przemysłowego. 2. Wybór Zarządu głównego i komisji rachunkowej. 3. Pogadanka w sprawie chowu bydła (pan Aulich). 4. Wnioski członków.

Z Towarzystwa oficjalistów prywatnych. Wydział centralny „Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych" ogłasza w myśl §. 18go statutu, iż tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa rozpoczną się dnia 14. marca b. r. we Lwowie. Miejsce i czas zebrania będą później ogłoszone. — Na porządku dziennym będą sprawy §fem 18 statutu określone, a mianowicie p. 1., 2., 5., 6., 7., 9., 11., 13., 14. i 15., tudzież wnioski nadesłane po niniejszem ogłoszeniu.

Z izby sądowej.

Warszawa 9. lutego.

(Proces biłgorajski.)

W dniu dzisiejszym rozpoczęła Izba sądowa. pod przewodnictwem członka Izby p. Potułowa, sądzenie głośnej sprawy nadużyć przy poborze wojskowym w Biłgoraju.

Stanowisko oskarzyciela publicznego zajmuje podprokurator Wendrych. Na ławie zaś podsądnych zasiadło dziesięć osób, pomiędzy któremi i figurują dwie kobiety. Jest tu więc b. naczelnik powiatu biłgorajskiego Iwan Górskij, wraz z żoną Zofią, b. referent biura urzędu do spisu wojskowego Antoni Okoński, wraz z żoną Bronisławą, dalej lekarz Zdzisław Trzciński, dwóch pisarzy gminnych, Zdzisław Cybulski i Józef Dolecki, dwóch felczerów, Szlama Struzer i Perez Tajerstein, wreszcie faktor Chaim Hertzberg. Brak tylko w tym komplecie lekarza Kazimierza Rewkowskiego, który w toku śledztwa zbiegł i na Sąd nie stanął.

Długiego aktu oskarzenia, wydrukowanego na pięćdziesięciu stronicach in folio, podawać nawet w pobieżnem streszczeniu nie ma możności. Poprzestaniemy więc na ogólnem zarysowaniu, na podstawie tegoż aktu, winy oskarzonych, zastrzegając sobie możność notowania w toku obrad sądowych ważniejszych ustępów.

Nadużycia w urzędzie wojskowym w Biłgoraju stały się głośnemi i poczęły się praktykować na szeroką skalę z chwilą, w której miejscowym naczelnikiem powiatu, a więc prezesem owego urzędu, stał się Iwan Górskij.

Od tego czasu faktorzy, bez zachowania wszelkiej ostrożności, publicznie się targowali, żądając pieniędzy za uwolnienie od wojska, lub wyjednanie jakiejś ulgi. Wyłudzone w ten sposób, lub wymuszone od osób interesowanych większe lub mniejsze kwoty wpływały do kasy wspólnej, prowadzonej przez jednę z osób, należących do urzędu, a następnie dzielono je pomiędzy członków.

Trwało takie gospodarstwo przez lat trzy, począwszy od roku 1880 do 1883.

Głównym i wielce energicznym pośrednikiem, ściągającym fundusze do rzeczonej kasy, był Hertzberg. Człowiek niegdyś biedny, zajmujący stanowisko „miszuresa" (numerowego) w oberży, a nawet oddany kiedyś pod Sąd pod zarzutem kradzieży, nie mający żadnego stałego zajęcia, w ostatnich latach począł szybko rosnąć w pierze. Bogacenie to daje się objaśnić tylko tą pozycją, jaką przy urzędzie wojskowym zajął. W czasie poboru wojskowego mieszkanie jego roiło się od klientów, którym dawał posłuchanie, a brał dla doręczenia łapówki. Biegał też Hertzberg wówczas, a ulicami, kędy szedł, sznurem ciągnęli żydzi, prosząc o wstawienie się i pamięć. Była to prawa ręka naczelnika powiatu i jego żony, w których mieszkaniu był przyjmowany za domownika, posiadał wielkie zaufanie pani domu, której zaopatrywał piwnicę.

Podczas spisu wojskowego do urzędu puszczano ze strony publiczności tylko jego, Hertzberga, który rewidującym lekarzom w taki lub inny sposób dawał znać, czy popisowy opłacił się lub nie, to jest kiwał lub kręcił głową.

Wydatnej figurce głównego faktora pomagało w tych operacjach dwóch felczerów miejscowych, to jest Struzer i Tajerstein, którzy również ściągali opłaty od popisowych, tudzież aby upozorować przyczynę uwolnienia lub ulgi, fabrykowali popisowym rozmaite choroby, zadając jakieś pozorne kalectwa oczu, uszu, nóg i innych części ciała.

Najwięcej łapówek dawali żydzi, chociaż zdaniem Tajersteina, ci właśnie, którzy i bez pieniędzy byliby od wojska wolni. Niekiedy wszakże uwolnienie odbywało się sposobem nagrodzenia za drobne przysługi, jakie wyświadczono prezesowi lub innemu członkowi zasiadającemu w urzędzie. Tak naprzykład Górski prolongował parę razy termin zaciągu włościaninowi Janowi Lipce, jak mówił, dlatego, że prócz choroby oczu, na którą się skarzył ów popisowy — Lipka „był synem wójta gminy".

W ogólności synowie osób należących do samorządu gminnego, cieszyli się wielką względnością przy poborze wojskowym ze strony byłego naczelnika powiatu. Gdy rzeczy zaszły tak daleko, gdy odbywały się niemal jawnie, przy świetle dziennem, władza sądowa skorzystała z denuncjacji, zarządzone rewizję w mieszkaniu Hertzberga i znaleziono tam kilka paczek z pieniądzmi po kilkaset i kilkadziesiąt rubli, przeznaczonych, jak się należało domyślać, dla członków urzędu, ponieważ posiadacz paczek nie mógł się z nich wylegitymować.

Rozpoczęło się śledztwo pierwiastkowe, któremu Górskij, z tytułu swego urzędowego stanowiska, mógł stawiać i istotnie stawiał poważne przeszkody i trudności, rozciągając naprzykład do inkwirenta Burcowa dozór policyjny i prowadząc równolegle kontr-śledztwo.

Dopełniona nagle rewizja i interwencja władz sądowych wywołała pomiędzy żydami popisowymi popłoch i panikę nadzwyczajną, zwłaszcza pomiędzy zamożniejszymi.

Większość zbiegła za granicę. W Biłgoraju zostali sami prawie kalecy.

W miarę wychodzenia na jaw nadużyć, urzędnicy interesowani, przeświadczywszy się, że użyte przez nich zabiegi i namowy świadków, aby ci nie zeznawali prawdy — okazały się bezskuteczne — poczęli zwracać doręczone im za nadużycia datki, a czynili to bądź osobiście, bądź za pośrednictwem faktorów.

Cały dzień dzisiejszego posiedzenia poświeconym zostanie prawdopodobnie na załatwienie przedwstępnych formalności.

Jeszcze o godzinie drugiej po południu konfrontowano listę licznych świadków.

Za podsądnymi wnoszą obrony adwokaci przysięgli: Palibisz (małżonków Górskich), Urbanowicz (małżonków Okońskich), Nowodworski (Cybulskiego), Wysocki (Hertzberga), Kalinowski (Struzer), Marks (Tajerstein), pom. adw. przysięgł. Wilkoszewski (Doleckiego), wreszcie lekarz Trzciński broni się sam.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

IV. plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w wielkiej sali Rady miejskiej w poniedziałek 15. lutego 1886 o godzinie 6. wieczór.

Lwów 12. lutego. (Sprawozdanie Izby kupieckiej Ceny za 100 kilogr. paritas Lwów:

Pszenica czerwona złr. 7·— do 7·60, biała 6·75 do 7·—, żółta 6·50 do 6·75. Żyto 5·25 do 5·50. Jęczmień browarny 7·— do 7·25, pastewny 5·50 do 5·75. Owies 5·25 do 5·50. Groch do gotowania 8·— do 9·—, pastewny 6·— do 6·25. Wyka 5·25 do 5·50. Bób 8·— do 11·—. Hreczka 7·— do 7·25. Kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 4·75 do 5·—. Rzepak zimowy 10·— do 10·25, jesienny —·—, letni 11·— do 12·—. Lnianka 9·— do 9·25. Nasienie lniane 12·— do 12·50. Koniczyna 40·— do 48. Kminek 55·— do 60·—. Anyż płaski 27·—do 31. Spirytus za 10.000 litrów procent. Gotowy 22 złr. 55 cnt. Waluta: marek 61·85; rubel 124·$^{3}/_{4}$, napol. 10·02.

Usposobienie niezmienne.

Wiedeń 11 lutego. Na targ dzisiejszy dowieziono 2085 sztuk nierogacizny, 3190 sztuk cieląt, 6430 sztuk owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 32·— do 40·—, za 100 kilo żywej wagi, cielęta 38·— do 46·—, wyjątkowo 35·— do —·—, za 100 kilo mięsa, owce eksportowe od 14·— 25·—, za parę i złr. 40·— do 46·—, za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck albo Praterstrasse 78.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. lutego.

Dowiadujemy się ze źródła autentycznego, że ani co do reformy w sprawach szkolnych ani co do zachowania się prawicy przy pierwszem czytaniu wniosku Scharschmida i Chlumecky'ego o wydanie ustawy językowej siedmnastówka nie powzięła jeszcze żadnej merytorycznej uchwały. Wszelkie więc na ten temat rozszerzane pogłoski nie mają żadnej podstawy. Sądząc jednak z usposobienia Kół poselskich zdaje się być Koło polskie i Klub ks. Liechtensteina za tem, ażeby wniosek ten odesłać do osobnej komisji. Natomiast między posłami Klubu czeskiego, dotąd przeważa zdaje się myśl, ażeby wniosek ten odrzucić zaraz w pierwszem czytaniu.

Ks. dr. Jan Chełmecki donosi *Czasowi*, iż z powodu przebytej ciężkiej i niebezpiecznej choroby, cofa swoją kandydaturę na posła do Rady państwa z kurji gmin wiejskich okręgu wyborczego Nowy Sącz-Limanowa-Nowytarg-Grybów.

Sąd apelacyjny w Wiedniu wydał do Trybunałów sobie podległych rozporządzenie, w którem nagania zbyteczną łagodność niektórych Trybunałów w wyznaczaniu kar, bez słusznego powodu mniejszych niż kodeks nakazuje.

Neue fr. Presse otrzymuje z Buda Pesztu następującą wiadomość: W kołach poinformowanych obiega pogłoska, że oba Rządy zamierzają jeszcze przed wniesieniem przedłożeń ugodowych, zwołać ponownie ankietę cukrowniczą. Rząd liczy na to, że przedłożenia ugodowe będą w najlepszym razie do świąt Wielkanocnych w komisji załatwione.

We wsi Belanowoseło (w Kroacji), włościanie stawili opór podatkowej komisji egzekucyjnej i napadli na asystujących żandarmów. Jeden z napastników został zastrzelony przez broniących się żandarmów. Komisja była zmuszoną cofnąć się bez osiągnięcia zamierzonego celu.

Z Berlina piszą do *Dziennika Pozn.*:

Organ polski w polskim języku mógłby mieć tu powodzenie. Zrobilibyśmy wszakże p. dr. Robińskiemu, (który zamierzał podobno wydawać *Nowy Dziennik. Prz R. D. P.*) propozycję małą. Oto kapitał, któryby p. dr. Robiński poświęcił na wydawanie gazety polskiej, niechby użył na wskrzeszenie *Polnische Correspondenz.* Stosunki berlińskie są inne od poznańskich, możeby roślinka ta znalazła urodzajną glebę. Pan dr. Robiński może być pewnym, że, jeżeliby prowadził proponowany organ w tym samym duchu, w tej samej intencji, w jakiej dawniej wychodził, mógłby liczyć nie tylko na nasze poparcie materjalne, ale i na pracę, którąbyśmy mu jak najchętniej służyli. Polska kwestja teraz więcej niż dawniej zaprząta umysły publiczności niemieckiej. Kłamstwa, oszczerstwa, wreszcie bezczelność, jakiemi napada większa część organów niemieckich na naszą narodowość, otworzyły oczy szczerze myślącej publiczności niemieckiej. Prawdy szukając, zajrzał by i do dziennika, któryby bronił naszych praw, uczuć, naszej narodowości, a przynajmniej odpierałby zarzuty i wykrywał kłamstwa. Ztądby i dla gazety polskiej w niemieckim języku była korzyść materjalna, a dla naszych spraw — moralna. Pan dr. Robiński mając środki po temu, mógłby przysłużyć się, działając na tem polu, wielce narodowości naszej, ogół nasz przyjąłby usiłowania jego z zadowoleniem i wdzięcznością.

Korespondent berliński do dziennika *Nowoje Wremia*, rozpisując się szeroko o znanej mowie ks. Bismarka w Sejmie pruskim, o spodziewanych środkach eksterminacyjnych przeciw Polakom pod Rządem niemieckim, tudzież o wrażeniu, jakie to wszystko sprawia w szerokich kołach publiczności niemieckiej i o domysłach, które taż publiczność czyni, zastanawiając się nad motywami, skłaniającemi księcia kanclerza do tak heroicznych środków, zaznacza z pewnym naciskiem jedną z wersyi, krążących jakoby między publicznością niemiecką, a mianowicie: że książę Bismark dla tego pragnie corychlej i nieprzebierając w środkach zgermanizować prowincje polskie, podległe Rządowi niemieckiemu i ubezwładnić je ostatecznie pod względem polonizmu, że spodziewa się, a nawet jest pewny, iż przyjdzie wkrótce czas wskrzeszenia Polski, jako ochronnego wału przeciw panslawizmowi rosyjskiemu" — a więc chce, aby to się stało kosztem Rosji i Austrji, nie zaś Prus, dla których ziemie polskie, należące dziś do nich, gwałtownemi środkami germanizacyjnemi zabezpiecza na zawsze.

Pogrzeb Aksakowa przybrał rozmiary manifestacji narodowej, na czele której stanął sam car z carową, przesławszy wdowie telegram kondolencyjny, nazywający zgon Aksakowa, stratą narodową. Wszystkie Uniwersytety i inne zakłady naukowe, jakoteż towarzystwa naukowe, wysyłały swych reprezentantów na pogrzeb. W imieniu Uniwersytetu wyjeżdża słynny profesor Budiłowicz, zięć hofrata Dobriańskiego, a prawosławny warszawski arcybiskup Leontij, odprawił mszę żałobną za duszę Aksakowa, na której znajdowali się wszyscy jenerałowie i dygnitarze cywilni.

Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. zgodził się na kreowanie poselstwa chińskiego przy Watykanie.

Do *Neue fr. Presse* donoszą z Aten: Do marynarki greckiej powołano dwie dalsze klasy poborowych. Flota grecka powraca z Volo do Salaminy. Pewne konsorcjum finansowe ofiarowało Rządowi pożyczkę w kwocie 100 miljonów drachm.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. Wszystkie dzienniki poranne podnoszą ogromny sukces oratorski Hausnera, ganią jednak, że we wczorajszej mowie swojej krytykował w sposób namiętny wewnętrzne urządzenia państwowe Niemiec.

Hausner rzekł: Po owej smutnej sławie mowie, która wypowiedzianą została w dniach ostatnich i która wszędzie gdzie wolność i sprawiedliwość nie są jeszcze czczemi słowami i mają jaką taką wartość (*długie oklaski*) wywołała najwyższe oburzenie i smutek, po owej mowie, która po wybuchu niesłychanej, okropnej nienawiści rasowej, zwróciła się wszystkimi sposobami przeciw reprezentacji ludowej, tej samej reprezentacji, którą największy naród w Europie krwią sobie zdobył i wywalczył, a która teraz upokorzono i poniżono i której odmówiono wszelkiej w przyszłości racji bytu, po mowie męża, u którego zawsze czyny następują bezpośrednio po słowach: nikt nie może zaprzeczyć, że życiu konstytucyjnemu w Europie okropne grożą niebezpieczeństwa."

(D.) **Wiedeń** 13. lutego. *Tagblatt* donosi, że Polacy zamierzają założyć w Berlinie dziennik, którego zadaniem będzie bronić interesów polskich.

Berlin 13. lutego. Panuje tu mniemanie, że w razie odrzucenia ustawy przeciw socjalistom ks. Bismark rozwiąże Sejm Rzeszy niemieckiej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12. lutego. (Izba posłów). W dalszym ciągu rozpraw nad wnioskiem Coroniniego Jacques i Menger przemawiają za wnioskiem i utworzeniem Trybunału dla spraw wyborczych.

Hausner polemizuje z poprzednimi mowcami dodając, że tak on jak i jego przyjaciele polityczni głosować będą za odesłaniem wniosku do komisji. Mimo to uważa wniosek ten jako niebezpieczne ograniczenie praw konstytucyjnych.

Po zamknięciu dyskusji przemawiał jeszcze Kronawetter przeciw wnioskowi, poczem zamknięto obrady.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń 13. lutego. Tutejsza Rada miejska postanowiła w r. 1888, jako w 40-letnią rocznicę rządów cesarza Franciszka Józefa, urządzić wystawę przemysłową wszystkich krajów koronnych.

Wiedeń 13. lutego. *Polit. Corresp.* donosi, że porta poleciła Madżid paszy przedłożyć konferencji wnioski Turcji, lecz przed nadejściem instrukcyj nie wdawać się w dyskusję. Z tego powodu odroczono obrady.

Paryż 13. lutego. Freycinet przyjmował deputację lewicy Senatu, która prosiła o użycie odpowiednich środków celem powstrzymania wykroczeń na zgromadzeniach publicznych. Freycinet powtórzył to, co powiedział onegdaj w Izbie, że będzie się zawsze starać o utrzymanie porządku. Zapewnił, że ustawy obowiązujące do tego celu zupełnie wystarczają, a władze ścigać będą mowców wykraczających przeciwko prawu.

Belgrad 12. lutego. Urzędownie głoszą tu, że wiadomości, jakoby wydano rozkaz rozbrojenia i ukaz, zwołujący skupczynę - są zupełnie zmyślone.

Londyn 12. lutego. Wczoraj w wielu miastach prowincji odbyły się demonstracje robotników bez zatrudnienia. W Leicester uderzyły tłumy na kilka fabryk towarów oczkowych, które z powodu zmowy robotników obecnie stoją bez ruchu, porozbijały okna i poniszczyły maszyny. Policja przywróciła porządek i spokój.

Paryż 12. lutego. Według *Temps'a* na wczorajszej recepcji dyplomatów, minister Freycinet zwrócił posłowi greckiemu uwagę w sposób stanowczy na groźne niebezpieczeństwa, na któreby się Grecja naraziła, gdyby zaczepiła Turcję.

Elbefeld 13. lutego. *Elbef. Ztg.* donosi, że parowiec Towarzystwa niemiecko afrykańskiego zatknął flagę swoją w Gazi na południe od Mombat, sułtan Zanzibaru kazał jednak flagę usunąć.

Belgrad 13. lutego, Hr. Khevenhüller wyjeżdża dziś do Wiednia. Mijatowicz otrzymał wezwanie rozpoczęcia rokowań pokojowych, skoro tylko nadejdzie pełuomocnictwo dla Madżid paszy.

W sztabie jeneralnym zaszły rozmaite zmiany. Komendantami wojsk mianowani zostali doświadczeni dowódcy.

Nakaz demobilizacji nastąpi dopiero po zawarciu pokoju.

Sofja 13. lutego. (Doniesienie „Ajencji Havasa"). Uwolnionych rezerwistów powołano napowrót do służby, a niektóre milicje wcielono do armji czynnej. Z powodu zamierzonej koncentracji wojsk zebrano znaczne zapasy żywności.

Petersburg 12. lutego. *Journal de St. Petersbourg* potwierdza, że Rząd rosyjski pragnie bezpośrednich narad mocarstw nad sprawami bieżącemi. Konferencja powinnaby tylko zarejestrować punkta, na które się zgodzono i postanowić sposób wykonania układu.

Londyn 13. lutego. W procesie Crewforda przeciwko tegoż żonie i Dilkemu odstąpił skarzący w ciągu rozprawy od oskarżenia przeciw Dilkemu, który w skutek tego został przez Sąd uwolniony.

Rozruchy w Leicester przybrały wczoraj o wiele groźniejsze rozmiary, aniżeli miały onegdaj. Pospólstwo wybijało okna, rozbijało sklepy i rzucało się na policję. Władze wezwały obywateli do pomocy przeciw wichrzycielom. Strejkujący tkacze zaczynają burzyć maszyny w fabrykach. Władze żądały od miast sąsiednich pomocy.

Wiadomości giełdowe

Lwów dnia 12. lutego. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 217·— do 220·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 232·50 do 235·50, Banku hipot. galic. 274·— do 278·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·40 do 101·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·— do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·40 do 101·40, Tow. kred. gal. ziem. 4% 89·— do 90·—, Banku krajowego 4$^{1}/_{2}$% w. a. 92·— do 93·—, Banku hip. gal. 6% 102·25 do 103·25, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·60 do 100·60, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3%. w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2$^{1}/_{2}$% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 103·50 do 104·75, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 98·25 do 99·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 91·50 do 92·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·50 do 27·50. V. Monety Dukat holenderski 5·81 do 5·91, Dukat cesarski 5·84 do 5·94, Napoleondor 9·96 do 10·06 Pół-imperjał rosyjski 10·30 do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23$^{3}/_{4}$ do 1·25$^{3}/_{4}$, 100 marek niemieckich 61·30 do 62·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.

Wiedeń dnia 13. lutego godzina 10. min 35. Akcje. kredytowe 299·80, Anglo-Austr. 114·25, Akcje banku Union 75·40, Kolej Karola Ludwika 216·—, Połudn —·—, Renta papierowa 84·42, Listy zastawne galic. banku hipot, 102·50, 6$^{1}/_{2}$ Galicyjski bank krajowy 93·25, Obligi 4$^{1}/_{2}$% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·02, Rubel papierowy 1·24$^{1}/_{2}$. Uposobienie: bez popytu.

Wiedeń dnia 12 lutego godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 32·60, Węg. akcje kredyt 307·45, Akcje anglo-austr. 114·30, Akcje banku Union 75·75, Akcje Karola Ludwika 217·—, Akcje kolei północnej 230·50, Akcje kolei południowej 131·—, Akcje kolei Alföldzkiej 187·—, Akcje Staatsbahn 264·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 233·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·50, Wiedeńskie losy 124·90, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 81·—, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 123·75, Losy Länderbanku 114·60, Węgierska renta 102·77, Akcje banku związkowego 110·60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24$^{1}/_{4}$ Węgierskie losy 118·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń dnia 12 lutego godz 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84·55, w srebrze 84·75, Renta w złocie 113·30, 5% austr. renta marcowa 101·85, Akcje banku wiedeńskiego 866·—, kredytowego 299·10, Londyn 126·30, Srebro —·—, Napoleondor 10·02, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 61·90.

Berlin dnia 12. lutego godz. 5. min. 30 Rosyjski banknoty 299·20, Akcje kredytowe 499·—, Lombardy 213·50, Galicyjskie 87·90, Kolei rumuńskiej 62·90, Austrjackie banknoty 161·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·35

Telegramy zbożowe dnia 12. lutego — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·— do 25·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·95 do 7·96 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 151·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 36·90 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 48·10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 13 lutego: 14·50 do 14·75. Brema: 6·90 do —·—. Hamburg: 7·20 na luty 7·10 na sierpień-grudzień 7·25. Antwerpja: na luty 18·75 Nowy-York: 7$^{3}/_{8}$. Filadelfja: 7$^{1}/_{8}$

Przyjechali do miasta Lwowa

dnia 13. lutego 1886 r.

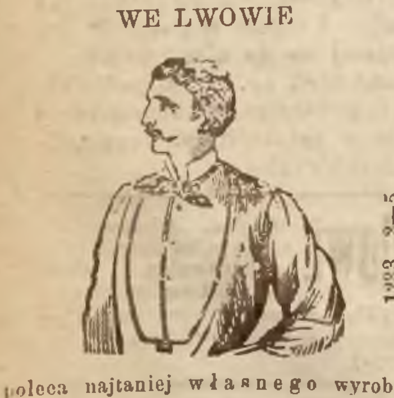
HOTEL FRANCUSKI. Dr. I. Kolpaktschy, z Charkowa. I. Kellermann, z Kańczugi. F. Meduna, z Wiednia. I. Zieleniewski, z Wołoczysk. B. Polański, z Tarnopola. E. A. Mebus, ze Szczakowy. M. Kolpaktschy, z Rosji.

HOTEL ŻORŻA. J. hr. Tarnowska, ze Śniatynki. F. hr. Mycielski, ze Strzyżowa. M. Wolański, z Panszówki. W. Niezabitowski, z Łanek. M. Lenartowicz, z Kołomyi. J. Matthias, z Hamburga.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Buczkowski, z Krakowa. J. Onyszkiewicz, ze Zbaraża. J. Rosenthal, z Wiednia. F. Tumeley, z Wiednia. J. Gall, z Wiednia.

HOTEL LANGA. W. Kozakiewicz, z Doliny. W Czechowicz, z Kałusza. J. Skutecki, z Berna. W. Rother, z Wiednia. L. Kanitz, z Wiednia.

Miłośnikom ogrodnictwa polecamy dołączony do dzisiejszego numeru Cennik p. Arnima Pecz w Budapeszcie, którego szkółki drzew, założone jeszcze w r. 1856 utrzymywane nader starannie, posiadają wielki dobór tak owocowych drzew, jak i drzewek i krzewów ogrodowych, róż itp. i cieszą się z tego powodu najwyższem uznaniem.

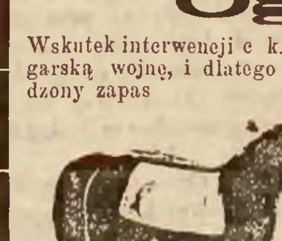












Założone w roku 1863 **Laboratorjum W. TEPY**

chemiczno-kosmetyczne

A. POKORNEGO

magistra farmacji

poleca:

Puder w płynie czyli woda Tepy cena **1** zł. — Gąbeczka **10** ct.
Woda fijołkowa usuwająca piegi, pryszcze, wyrzuty skórne **60** ct.
Puder księżniczek 50 ct., hygieniczny **70** ct., różowy **80** ct.
Woda kolońska potrójna od **35** ct. do **4** zł.
Perfumy znakomite bardzo tanie od **25** ct. do **3** zł.
Farba do włosów nieszkodliwa wypróbowana **1** zł. i **1** zł. **50** ct.
Regenerateur (Mleko odmładzające włosy), środek wypróbowany **1** zł.
Rum chinowy, niezawodny środek przeciw wypadaniu włosów **50** ct.

Lwów, ulica Wałowa liczba 15.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1025 19—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Utrata i osłabienie siły męzkiej

Impotencja.

Niezawodna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. Carbon-Genitalien-Douche wyleczyć może każdy w zupełności bez żadnych złych następstw raz na zawsze, często już w 2 dniach, nawet na pozór nieuleczalną impotencję każdego wieku przez przyjemną na zewnątrz nie znaczną kurację. Swiadectwa znakomitych profesorów i fachowych pisarzy w zakresie medycyny zalecania jak najgorętsze oraz tysiące pism dziękczynnych osób radykalnie wyleczonych doradzają środek ten jak najusilniej i bezinteressownie. Chorym, którzy sobie Carbon-Douche sprowadzą natychmiast zaręcza się trwałe skutki. Kompletny przepis użycia ze świadectwami 5 złr. 80 ct. Przesyłkę urządza się dyskretnie do niepoznania K. k. p. Carbon-Douche-Depot dr. Karl Altmann Wien, VI. Gumperdorferstrasse nr. 95.

1296 1—0

Na karnawał!

Najnowsze artykuły

jako:

Koszule do fraka

najmodniejsze z dwiema spinkami, **spinki stosowne.**

Rękawiczki balowe

po zł. 1. 1.10 i wyżej,

KRAWATKI

oraz

Klaki atłasowe

po zł. 8, — poleca

Magazyn à la ville de Paris

plac Halicki, 2, obok handlu specjal.

1039 21—0 ***Gabryel Stark.***

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej sawajoarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn". Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7 —
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde $2^1/_2$ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 1168 32—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

Cud przemysłu!

Tylko zł. 3·75

kosztuje u mnie od dzis, doskonale uregulowany **świecący**

zegar pendułowy

bijący całe i pół godziny z 2 brąz. wagami,

w wspaniałych, politerowanych ramach z imit. drzewa orzechowego, z bardzo piękną tarczą cyfrową, napuszczoną c. k. uprz. masą, wydającą światło, które **w nocy tak jasno świeci,** że nie potrzeba świecy zapalać, aby widzieć, która godzina. Za siłę światła daję 1199 3—3

pisemne poręczenie,

również poręczam za dokładny chód regara. — Jestem jedynym wynalazcą tych zegarów, a sprzedaję je tylko dla tego tak tanio, ponieważ mam kilkaset takowych na składzie, a potrzebną mi jest gotówka. Zegary te kosztowały dawniej 3 razy tyle. Każdy zegar zaopatrzony patentem. — Wysełam zamówione zegary za zaliczką pocztową lub za gotówkę. Nabyć można w

Fabrik leuchtender Pendeluhren

Wien III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

J. H. Rabinovics.

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki), 1087 18—50

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniającą się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny, a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mięszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct, flaszki 70, 40 i 25 ct.**

Wysyłki na prowincję za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u apt. Redera, K. Br. Witosławskiego, w Tarnopolu u apt. Fr. Jamrogiewicza.

Zwycięztwo przemysłu!

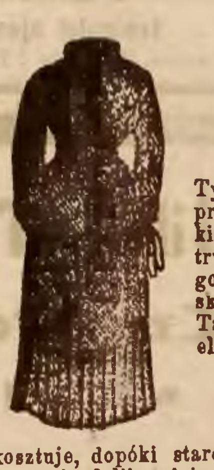
Skutkiem objęcia całego składu towarowego jednej z największych fabryk, która z końcem roku pracę swoją zawiesiła, jestem w stanie dostarczyć coś tak niezwykle taniego, czego dotąd jeszcze nie było. A mianowicie daję za cenę, wystarczającą zaledwie za zapłatę robotnika, bo tylko za

złr. 2·25

nadzwyczajnie ciepłe, oczkowej roboty, zupełnie gotowe i wykończone zimowe

ubranie męskie

(t. z. tygrysie), niezbędne dla każdego człowieka, ubogiego czy bogatego, bo dla każdego jest stósowne. Te ubrania dobre i trwałe, w wszelkich rozmiarach, dla każdego wzrostu, są zawsze na składzie; wystarczy podać miarę długości kroku i obwód w piersiach, aby otrzymać ubranie dogodne. Kto zatem chce się ubrać dobrze i ciepło, kto szanuje swe zdrowie i swoją kieszeń, ten niechaj jak najrychlej zamawia, bo zapas będzie szybko rozkupiony.



Tylko złr. 3·50

gotowe ubranie damskie.

Tysiące najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jeden przewyższający drugie pod względem delikatności, wszystkie w pięknych deseniach fantastycznych lub w kwiaty, trwałe, mocne z kałmuckiej materji lub barchanu modnego, w najpiękniejszych, modnych barwach, szare, niebieskie, brunatne, pstre, w różnych odcieniach ciemnych. Taki kostjum zimowy podobny do rysunku cały i gotowy, elegancko ubrany:

ciepły, nowomodny, piękny

zimowy damski kostjum

kosztuje, dopóki starczy zapas, tylko **zł. 3·50,** albo przy wykonaniu ze znacznie delikatniejszego gatunku **zł. 4·50.** Ubranie składa się z obszernej spodnicy i odpowiedniej pięknie przykrojonej bluzy. 1194 3—6

Rozsyła się za pobraniem pocztowem z Fekete'go

Niederlage inländischer Fabrikate

Wien, Hundsthurmerstrasse Nr. 18/28.

Ostrzegam przed podobnemi naśladowanemi ofertami.



Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem, używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 1071 1—12

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Śniatynie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

ogłasza niniejszem, że

WALNE ZGROMADZENIE

tegoż Towarzystwa

odbędzie się

dnia 27. lutego b. r. o godzinie 4. po południu

w sali magistratualnej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego Zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok obrotowy 1885 i sprawozdanie komisji rewizyjnej i ewentualne udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 4 Członków do Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej. 1306 1—1
6. Wnioski Członków.

Śniatyn, dnia 11. lutego 1886 r.

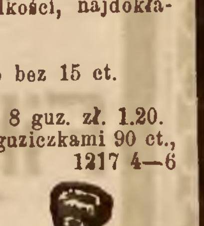
Mikołaj Krzysztofowicz prezes. **Jan Polończyk** sekretarz.

500.000

Orderów i Tour kotyljonowych.

50 orderów w złocie, sortowanych, 50 ct.
50 orderów na krepie, eleganckich, zł. 1 — 2.
50 orderów na najlep. krepie, wspaniałych, zł. 3 — 5.
50 orderów bardzo delikatn. wspan. z kwiatami, 10 zł.
Odznaki dla komitetowych, jedwabne, sztuka 10 ct. i wyżej.
Odznaki dla komitetowych, bardzo eleganckie, szt. od 25 — 40 ct.
Toury kotyljonowe, n. p. toura singalezów, toura kociej muzyki, toura śnieżna, toura kucharska itp. po ct. 40 i 80, zł. 1, 2, 5.
Komiczne czapki, szt. po ct. 15, 25, 30 i 40.
Bonbony strzelające, które przy rozciągnieniu wielki efekt sprawiają. Każda sztuka zawiera kompletne umaskowanie po 25 i 50 ct.
Przedmioty do **żartobliwej tomboli,** zestawione z głównemi i pobocznemi wygranemi, za 100 szt. zł. 5 i wyżej.
5,000 masek karykaturowych, od 10 i 50 ct.
Głowy zwierząt, maski do założenia, naturalnej wielkości, najdokładniej wykonane, sztuka po zł. 2.50.
Aksamitne półmaski, szt, po 8 ct.
Aksamitne półmaski, bardzo eleganc. z koronką lub bez 15 ct.
Maski atłasowe, we wszystkich kolorach, 25 ct.
Rękawiczki balowe, z 2 guziczkami 60 ct., długie z 8 guz. zł. 1.20.
Rękawiczki jedwabne, we wszystkich kolorach z 4 guziczkami 90 ct., z 6 guziczk. 1.10 z 10 guziczk. zł. 1.40. 1217 4—6

Najwięk. wybór wachlarzy balowych



Tylko w wielkim magazynie

„zum Liebling" (pod „ulubionym")

Wiedeń II., Praterstrasse 26.

Zdrowy sąd

P. T. Publiczności uznał,

że bielizna normalna Fryderyka Redlicha **w Bernie,** (systemu prof dr. Jaeger) przewyższa wszystkie dotychczasowe wyroby tego rodzaju co do dobroci, jakości i taniości cen.

Normalna bieliznę Fryderyka Redlicha **w Bernie,** znaleziono według świadectwa c. k. szpitala wojskowego Nr. 1. we Wiedniu, do l. 1091 z d. 26. września 1885, po zbadaniu chemiczno-mikroskopijnem jako sporządzoną z czystej wełny owczej bez wszelkiej innej domieszki i po kilkomiesięcznych próbach uznano takową jako nader trwałą i hygienicznym wymogom odpowiednią.

Ta bielizna normalna ma w znaku ochronnym napis: „Friedrich Redlich, Brünn."

SKŁADY: We **Lwowie u F. S. Bardasza,** vis-a-vis kościoła katedralnego l. 9.

W KRAKOWIE u J. Rudnickiego, Rynek i Porembskiego & Zimlera (dawniej Józ. Riedla) wiel. Rynek l. 8.

W RZESZOWIE u Ferdynanda Schaittera. 1108 10—0

Konkurencja derkom na konie.

Od lat **50** istniejąca

Fabryka derek i koców

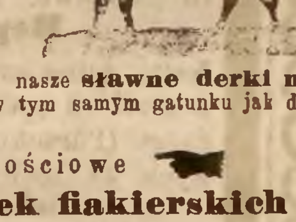
poleciła nam, ażeby gruntownie zapobiedz świeżo powstałej konkurencji, **sprzedaż jej fabrykatów, rzeczywiście solidnych i rzetelnych**

Derek na konie

tylko po 1 zł. 60 ct. sztuka

wielkich grubych, szerokich, niespożytych

DEREK KOŃSKICH.



Derki te są z kolor. bordiurami, i grube jak deska nie do zniszczenia.

Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. Codziennie rozsyła się ogromne mnóstwo do wszystkich okolic świata i wszędzie przyjmowane są one z największem uznaniem, dawniej zaś kosztowały więcej niż dwa razy tyle.

Oprócz tego mamy w wielkim zapasie nasze **sławne derki na konie,** 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie w tym samym gatunku jak dawniej po **zł. 1·75 sztuka.**

Zakupno okolicznościowe

4000 żółtowłosych derek fiakierskich

z 6 różnymi kolorowymi pasami i bordiurami, 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, bardzo piękne, tylko po **zł. 2 sztuka. Zaleca się szczególnie właścicielom fiakrów.**

Również są derki na konie, we wszystkich kolorach, od **zł. 1** do **zł. 12** zawsze na składzie.

Setki podziękowań i zamówień przejrzeć można w naszem biurze.

Przestroga. Ponieważ prawie codzień świeże naśladownictwa tego towaru się wydarzają, to uprasza się Szan. Publiczność, aby we własnym interesie zwracała uwagę na adres naszej firmy, aby z podobnemi ogłoszeniami takową nie mieniała. 1305 1—4

Exportwaarenhaus „zur Austria,"

Wien, Ober-Döbling, Mariengasse 81, im eigenen Hause.



5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po . . . złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po . . złr. 2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po . . . . złr. 4.30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po . . złr. 2·—

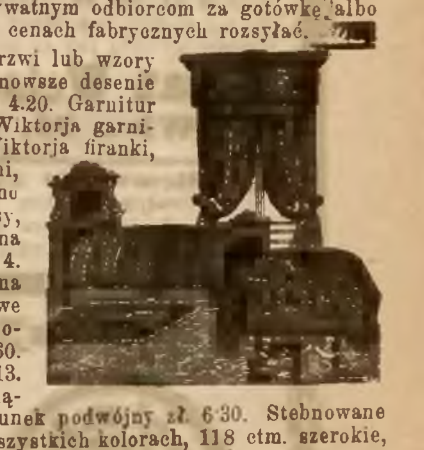
CZERWONE WINA:

1 beczułka wina Wiszontai . . . . złr. 2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego . . . . . . złr. 3·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 1032 14—0

Proszę o łaskawe zlecenia.

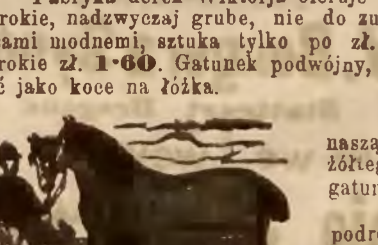
Dla zapobieżenia oszustwom przez anonsowania, połączyło się międzynarodowe **Eksportowe Towarzystwo z kompanją towarową Wiktorja,** aby wszystkie **towary gumowe, firanki, dywany, towary jedwabne, bieliznę stołową, kap na łóżka,** tudzież **der na konie,** przez ich jeneralnego zastępcę p. **Bernfelda,** także prywatnym odbiorcom za gotówkę albo za pobraniem pocztowem lub kolejową po stałych cenach fabrycznych rozsyłać.



Wiktorja dywaniki przed łóżka, przed drzwi lub wzory kwiatów zł. 2·80. Wiktorja obrusy z frędzlami najnowsze desenie zł. 2·20 i 3·40. Wiktorja kapy na łóżka zł. 3·20 i 4.20. Garnitur gobelinowy 2 kapy na łóżka i 1 obrus zł. 7·75. Wiktorja garnitur, również 2 kapy i 1 obrus zł. 7·50 i 10. Wiktorja firanki, składające się z 2 długich zasłon z bordurami, 1 draperją z 2 spięciami z frędzlami. Całe okno zł. 3·50, 4·50. Prawdziwe wschodnie tenilowe obrusy, zł. 5 i 7. Smyrnenskie Portjery tenilowe, nowość na firanki, sztuka po zł. 9. Deseń tunetański zł. 4. Prawdziwe firanki z Mekki zł. 6·50 i 8·50. Koce na łóżka dla służby zł. 2·50 i zł. 3. Kołdry flanelowe zł. 5 i 6. Kołdry kaszmirowe we wszystkich kolorach, obszyte najlepszym szyfonem, sztuka po 4·60. Kołdry normalne, systemu profesora Jägera zł. 13. Medjolańskie jedwabne kołdry zdrowia dla cierpiących osób, jedwab bouret zł. 3·25, najcięższy gatunek podwójny zł. 6·30. Stebnowane Wiktorja atłasowe jedwabne, kapy na łóżka we wszystkich kolorach, 118 ctm. szerokie, 190 ctm. długie zł. 8·50. Przy zamówieniu firanek, obrusów, kap na łóżka upraszamy o podanie żądanych kolorów.

Konkurencja oszustwu der na konie!

Fabryka derek Wiktorja oferuje na przekór konkurencji oszukańczej, wielkie szerokie, nadzwyczaj grube, nie do zużycia dery końskie Wiktorji z sześciu pstremi pasami modnemi, sztuka tylko po zł. **1·40.** Takowe 190 ctm. długie i 130 ctm. szerokie zł. **1·60.** Gatunek podwójny, ciężkie zł. **1·90.** Te dery można także używać jako koce na łóżka.



Panom P. T. właścicielom koni polecamy naszą specjalność derek fjakierskich Wictoria, jasnożółtego tła, z ośmiu pstremi pasami, sztuka złr. 2·60, gatunek ciężki zł. 3·50.

Specjalność prawdziwych angielskich koców podróżnych z naśladowaniem prawdziwego futra tygrysiego, do użycia także jako koce do powozów i sań, sztuka po 8·50 i 9·50. Prawdziwe angielskie **plaidy dla panów** do podróży, 350 ctm. długie i 150 ctm. szerokie, sztuka po zł. 4·75 i 5·50, najlepszy gatunek zł. 7.50.

Największy wybór delikatnych koców na konie, kołder jedwabnych i obrusów, cenniki gratis i franco.

Zwracam najuprzejmiej uwagę moich Szan. P. T. odbiorców na to, że mam jedyne zastępstwo świeżo wynalezionych amerykańskich **płaszczy kauczukowych** dla dam i panów, takowe są z jednej strony jako zarzutki i płaszcze od prochu, a na stronie kauczukowej jako płaszcze od deszczu do używania. Płaszcze te są tak małe i cienkie i dadzą się tak dobrze złożyć, że je wygodnie do kieszeni schować można. Nie ma nic praktyczniejszego i ładniejszego jak te płaszcze do noszenia w mieście lub do podróży. Cena 7·50. Przy zamawianiu płaszczy, upraszamy o podanie długości od kołnierza na dół.

Adresować należy do General-Agentur der Export- und Victoria-Waaren-Compagnie, **E. M. Bernfeld Wien, I. Salzgries 3.** 1220 3—52

Ajencje filjalne: **W Paryżu, Londynie, Berlinie, Nowym Jorku, Petersburgu i Konstantynopolu.**

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne 10 ct., 20 i	—·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe do rąk 10 ct. i	—·20
MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 ct. i	—·24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—·30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite	—·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze 40 ct. i	—·80
MYDŁO OLIWNE dla dzieci	—·36
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—·30
MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność	—·40
MYDŁO FIJOŁKOWE, przyjemnej woni	—·35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy	—·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—·60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—·30

	Złr. ct.
MYDŁO GLICERYNOWE przezroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i	—·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—·40
MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i	—·25
MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych	—·10
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia od zakażenia się	—·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—·25
MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza świedzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—·25
MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek	—·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—·10
MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·30
MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	—·30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice liczba 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach 1001

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 1090 19—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

!! Cudowny !!

w przepysznej oprawie, kształtny, bijący, z doskonałym werkiem jest przezemnie wynaleziony, 6 złotymi i srebrnymi medalami premjowany

Remontoir Zegar pendułowy

10-letnia gwarancja za siłę światła tarczy cyfrowej.



2-letnia gwarancja za akuratność chodu.

Cena zł. 2·85. **Cena zł. 2·85.**

Ten wspaniały zegar jest w kowercie z pol. złota, kształtu takiego, jak powyższy rysunek, ma z płaskiem szkłem patentowaną tarczę cyfrową, która posiada tę cudowną własność, że w ciemności daje tak **jasne światło jak księżyc**. Oprócz tego jest zaopatrzony w **budzik dzwonkowy** i ma dwie wagi bronzowe. — A ponieważ takowy za stałą ceną tylko **2 zł. 85 ct.** nabyć można, to każdy jest w możności posiadania tak pięknej ozdoby pokojowej. — Przesyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem

Ignaz Weiss, Uhrmacher & Fabrikant.

Wien II. Tempelgasse Nr. 6—33.

☛ **Remontoir Zegarki kieszonkowe**, silne, z doskonałym, trwałym werkiem dostarcza pod gwarancją w wspaniałej kowercie podobizny srebra po zł. **6·50**, doskonale złocone, trudne do rozróżnienia od prawdziwego złota po zł. **7·50**. 2297 1—4

Oryginalna

bielizna wełniana

z jedynej przez

Prof. Dr. G. Jaegera

koncesjonowanej fabryki

W. Bengera Synów

Stuttgart—Bregenz.

1241 7—0 Główny skład we Lwowie

w Magazynie Schayerów

sprzedaż en gros i en-detail według cennika fabrycznego.

Józef Weis

Mohren-Apotheke

w Wiedniu, Tuchlauben 27. 1173 5—6

(Opakowanie oblicza się tanio, według wielkości paczki).

Polecamy każdemu dbającemu o zdrowie i czystość swych zębów naszą dziś już ogólnie popularną

salicylową wodę do ust po 60 cnt., salicylowy proszek do zębów po 50 ct.

!!! Prosimy uważać na naszą firmę !!!

W zimie na popękaną skórę i szorstkie ręce polecamy nasz znakomity

Vasseline-Crême

wyrabiany z **amerykańskiej Vasseliny**, wprowadzonej do Austrji przez Mohren-Apotheke i znacznie przewyższającej wszelkie inne środki, tłuszcze, olejki, glicerynę i t. d. — Słoik 60 cnt., opakowanie 10 cnt.

Mydło vasselinowe sztuka 50 cnt.

Szwajcarski likwor do uszów,

środek uznany w najuporczywszych wypadkach przeciw utrudnionemu słuchowi, na co posiadamy liczne pisemne dowody. Flaszeczka 1 złr., opakowanie 10 cnt.

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń

w Wiedniu.

Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny 1031 10—24

Cztery miliony złr. w. a.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia przeciwko szkodom **ogniowym, gradowym**, jako też przeciw **szkodom wynikłem podczas transportu**, pod najprzystępniejszymi warunkami.

Bliższych wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, plac Marjacki lb. 6/7., jako też jej wszystkie ajencje na prowincji.

Wiedeński

Zakład Ubezpieczeń na Życie i Rent

w Wiedniu.

Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny

Jeden milion złr. w. a.

Zakład przyjmuje ubezpieczenia:

a) **na wypadek śmierci,**
b) **na przeżycie,**
c) **na posag,**
d) **na pobór renty** — jako też
e) **na ubezpieczenie kapitału z zapewnionym 40%wym udziałem w zysku rocznej premji, za każdy trzech letni okres zysku,** i
f) **na ubezpieczenia assocjacyjne na przeżycie z zapewnionym minimalnym kapitałem i 85%wym udziałem w zysku, po najniższych premjach i pod najkorzystniejszymi warunkami.**

Wszelkich wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, jako też jej zastępstwa na prowincji.

Towarzystwo powroźnicze

w Radymnie,

poleca wyroby w zakres powroźnictwa i sietnictwa wchodzące, jako to: postronki, liny, linewki, uzdeczki, gurty tapicerskie i maszynowe, włoki kompletne i sieci w sztukach, gurty do obijania wózków i t. d.

po umiarkowanych cenach.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

1298 2—3 Dyrektor: *X. Leon Pastor.*

American Original-

BAY RUM.

Zajmuje pierwszorzędne miejsce między wszystkiemi wodami do włosów; wypróbowany i za doskonały uznany w całej Anglji i Ameryce. Nie powinien brakować w żadnym domu. Skutki dla cierpiących na włosy: wypadanie włosów usuwa się zupełnie po kilkakrotnem zmyciu głowy, łysiny porastają bujnym włosem w krótkim czasie przez silne pokrzepienie korzonków włosowych, łupież i każda nieczystość skóry na głowie usuwa się użyciem Bay rumu za 3—4 dni. Co do pielęgnowania włosów: zostają włosy i skóra głowy nadzwyczaj czyste, włos staje się miękki, otrzymuje połysk jak aksamit, siwienie usuwa się zupełnie, a włos orzeźwia i konserwuje się. Nie jest to środek tajemniczy! zupełnie nieszkodliwy i znośny dla każdego wieku. Codziennie nowe uznania. Dyrektor Alleinimport z wyspy św. Tomasza przez jeneralnego depozytarjusza J. Wessely, dypl. aptekarza w Wiedniu, I., Augustinerstrasse 7/i. Cena flaszki 1 zł. 40 ct. Codzienna odsyłka.

Główny skład u aptekarzy Ruckera we Lwowie, Redyka w Krakowie, Jamrógiewicza w Tarnopolu. 1275 1—6

Największy

MAGAZYN BRONI

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

Filja w Tarnopolu

poleca na

Sezon polowań:

Własny wyrób **Łusek nabojowych,** niezawodnych w najlepsz. gatunku, dających się kilka razy rekonstrować.

100 sztuk systemu Lancastra kal. 16 od 1.50
100 „ „ Lefaucheux „ 16 „ 1.20

Łuski nabojowe systemu Teschnera i Dreysego,
„ „ angielskie, wyrobu Kynocha, systemu Lefaucheux i Lanka.
„ „ angielskie wyrobu Eley Brothers w Londynie,

Najnowsze **Tutki nabojowe** patentowane, niezawodne z ulepszonym zapałem „błyskawicznym“ (Centralfeuer Blilz-Brand-Patronen) dające się 8 do 10 razy rekonstrować.

100 sztuk kal. 16 3.50 — 100 sztuk kal. 12 4 zł.

Proch najlepszy, austrjacki, szwajcarski i angielski.
Śrut twardy, patentowany (Hartschrot) we wszystkich numerach).
Kule zwykłe, eksplodujące, rotacyjne, składane z ciu części itp.
Lotki patentowane, wiązane drutem, używane do dzików, sarn i wilków z najlepszym rezultatem.
Przybitki angielskie filcowe tłuszczone, **kartoniki** na proch i śrót, przybitki tekturowe elastyczne, **kocentratory, treibspiegle** itd.

Jedyny skład komisowy na całą Galicję

Lankastrówek „Diana”

wyrobu Henri Piepera w Liege (Belgia),

po **cenach ściśle fabrycznych** z doliczeniem cła i transportu.

Strzelby trójlufowe „Drilling”

systemu Lancastra z najnowszym przyrządem umieszczonym na prawym kurku, który uderza o patron w trzeciej lufie, jak najdokładniej wykonane i uregulowane, niezawodne, od 120 do 200 zł.

Oryginalne

amerykańskie Sztucce repetjery

16 strzałowe, systemu Colta, z fabryki **Winchester Repeating Arms & Comp.**

Jestto istne cacko myśliwskie, dające się zastosować do wszystkich sposobów polowania, szczególnie na wychodnego (Pürsch), które uznane zostało przez ludzi fachowych za najlepsze, a z których sławny Carver król strzelców podziwiające zdobył rezultaty.

Długość całego sztućca wynosi 100 ctm., waga z nabojami 265 dekgr., pod względem wykończenia i precyzji strzału niepozostawia nic do życzenia. Cena od 80 do 90 zł.

Bogato illustrowany Cennik oraz wzory łusek nabojowych wysyłam na żądanie gratis i franco.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** położona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała**, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu**, przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi**, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohmi, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Lanr, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., — w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Marasz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Serecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 1088 11—52

Marka ochronna.

B. Strassnicky'ego

Dyetetyczne Piwo słodowe

chemicznie zbadane przez docenta doktora **Kratschmera.**

Najsławniejsze i najznakomitsze powagi umiejętności medycznej, jako to: pp. radcy dworu prof. **Bamberger**, radca dworu prof. **Karol Braun v. Fernwald**, radca dworu prof. dr. **Th. Billroth**, prof. **Albert**, radca rządowy prof. **Schnitzler**, prof. **Hofmokel**, oświadczają jednozgodnie w pisemnych swych zeznaniach, że **dyetetyczne piwo słodowe** jest wybornym środkiem **odżywiającym i leczniczym** w chorobach zupełnej bezkrwistości, upadku sił z powodu przebytych chorób, w chorobach przewodów powietrza i piersi itd. Zadziwiająco prawie działa **„dyetetyczne piwo zdrowia“ w chorobach kobiecych i szkrofułach u dzieci i dla szybkiego podźwignięcia się z pod każdej ciężkiej choroby.**

Pisma uznania są do przejrzenia w moim kantorze.

Cena butelki z Wiednia wraz z opisem użycia, z opakowaniem i dostawą franco koleją lub statkiem **50 cnt., skrzynki na próbę po 5 butelek po 2 złr. 80 cnt.**

Haupt-Versandt und Kellereien:

Wien, Ober-Döbling, Nussdorferstrasse 29,

im eigenen Hause.

Skład w aptece Zygmunta Ruckera. 1299 2—5

☛ BIURO ☚

K. KORZENIOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Czarneckiego l. 2.

Poleca:

prywatnych oficjalistów, nauczycieli, bony, guwernantki, klucznice, lokai, kucharki, pokojowe w ogóle **służbę wszelkiej kategorji** w miejscu i na prowincji; oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży i wydzierżawieniach. 1300 2—2

Uprasza się o liczne zlecenia.

Nr. 4711. 1050 1 18-0

Extrait d' Eau de Cologne double

przenoszą obecnie dystyngowane damy po nad wszystkie inne marki tej perfumy

Wyszczególnioną zostału ona na wszystkich międzynarodowych wystawach w ostatnich 10 latach najpierwszemi nagrodami!!!

Jeneralni ajenci: **A. MOTSCH & Co. Wien.**

We Lwowie, Tarnowie i Tarnopolu, znajduje się w każdym przedniejszym handlu

---

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w Krakowie,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz **7% Listy dłużne losowane w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład kredytowy w myśl §. 5. swych statut., nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w Krakowie: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w Tarnowie: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w Warszawie: w Banku Handlowym;
w Wiedniu: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtnerstrasse 10; oraz
„ „ w Bank und Wechslergeschäft der nieder österreichischen Escompte Gesellschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9;
w Berlinie: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w Ołomuńcu: u A. C. Lederer; 1009 2—0
w Bernie: w Kantorze Laur Herber;
w Gracu: w Kantorze C. Pruckmayer et Comp.;
w Bozen: w Kantorze D. Lehmann.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Jana Mittiga.